

REPUBLIKA

„CENTROLEW” PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Wniosek obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego odrzucony.—Adwokaci opuszczają salę rozpraw. Oskarżeni zapowiedzieli, iż nie będą udzielali żadnych wyjaśnień.

Warszawa, 7 lutego.

W Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się dziś proces byłych więźniów brzeskich.

Przed gmachem sądu i na niższych piętrach nic jednak nie znamionuje niezwyczajności dnia.

Dopiero na piętrze, gdzie na sali wyznaczono proces, nieco ożywienia. Sala ta jest bardzo szczupła i posiada wszystkich około 100 miejsc. Przy wejściu wprowadzona jest ścisła kontrola biletów przez woźnych i policję.

Stoły dziennikarskie obleżone. Podsiadki zajmują nie tylko ławę oskarżonych, ale i zwykłą ławę obrońców.

Kolejno zasiadają w pierwszym rzędzie: Lieberman, Pragier, Barlicki, Dubois, wyżej zaś Witos, Kiernik, Barlicki, Ciołkosz i Mastek.

Soczątek procesu.

O godzinie 10.20 obrońcy są już na miejscach. Rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi komplet sędziów, złożony z sędziów Gacka, Chodeckiego i Wyczańskiego. Za nimi dwaj prokuratorzy: p. Rauze i p. Grabowski.

Przewodniczący sędzia Gacek otwiera posiedzenie.

Woźny sądowy melduje, iż nie stawili się oskarżonych Putek, zaś z pozostałych obrońców adwokaci Urbanowicz i Szurlej. Wezwania wszystkim doręczono.

Sędzia Gacek referuje decyzję sądu w związku ze złożeniem 3 lutego podania obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Obrona powoływała się na oświadczenie sędziego Chodeckiego w rozprawie przed redakcją „Gazety Bydgoskiej“, gdzie sędzia Chodecki jako przewodniczący rozprawy, miał wyrazić, iż osadzenie posłów w Brześciu uważa za odpowiedź na szkodliwy zamach stanu i za konieczność państwową.

Obrona poczytuje tego rodzaju oświadczenie za wypowiedzenie swego sądu o sprawie jeszcze wówczas, gdy w sprawie b. więźniów brzeskich w sądzie okręgowym nie zapadł jeszcze wyrok.

Brak podstaw do wyłączenia sędziego Chodeckiego.

Sąd Apelacyjny zdecydował wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego oddalić.

W motywach sąd podaje, iż na posiedzeniu gospodarczym w czasie rozprawiania wniosku obrony sędzia Chodecki wezwany do złożenia wyjaśnień, oświadczył, że istotnie brał udział jako przewodniczący w sprawie redaktora „Gazety Bydgoskiej“, nie przypominając sobie jednak, że użył cytowanego przez obronę zwrotu.

Oświadczył ponadto, że nie czuje w

swem sumieniu najmniejszego konfliktu co do udziału w obecnej sprawie.

Prokurator wnosi o nieuwzględnienie wniosku obrony, poczem również opuścił posiedzenie.

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę, że sędzia Chodecki oświadczył, że w swym sumieniu nie ma żadnych przeszkód, że sprawa red. Małychy nie ma związku z procesem obecnym, że gdyby nawet sędzia Chodecki użył przypisywanego mu zwrotu, to okoliczność ta nie przesądzała, jego stosunku do sprawy, bowiem ocena sprawy opiera się dopiero na danych procesu, które nie mogły być jeszcze sędziemu Chodeckiemu znane, skoro sprawę red. Małychy rozpatrywał jeszcze przed przystąpieniem do badania świadków w procesie byłych więźniów brzeskich w sądzie okręgowym — zatem

SĄD APELACYJNY NIE DOPATRUJE SIĘ ANI USTAWOWYCH, ANI ZYCIOWYCH PRZESZKÓD W KWESTJI UDZIAŁU SĘDZIEGO CHODECKIEGO W SPRAWIE.

Drugi wniosek obrony.

Adw. Berenson: W imieniu całej ławy obrończej mam zaszczyt ponownie wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, na co zezwala mi procedura.

Czynię to i dlatego, że sędzia Chodecki oświadczył, iż nie przypomina sobie swego twierdzenia. Jesteśmy w stanie służyć Wysokiemu Sądowi dowodem w tym względzie.

Bojarda dla studentów, którzy dokonali napadu na prof. Wałek-Czernieckiego.

Warszawa, 7 lutego.

J. M. rektor uniwersytetu profesor dr. Józef Ujejski złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę profesora dr. Tadeuszowi Wałek-Czernieckiemu, któremu wyraził imieniem senatu akademickiego uniwersytetu głębokie współczucie i oburzenie z racji dokonanej na niego napaści.

Jednocześnie jak nam komunikuje sekretarjat uniwersytetu rektor uniwersytetu wydał następującą odezwę do młodzieży:

„W dniu 6 lutego b. r. stała się na dziedzińcu uniwersytetu rzecz nigdy do

tychczas w kronice naszej szkoły nie notowana i w całym słownictwie haniebna. Grupa studentów ośmieliła się napaść na profesora i podnieść na niego rękę.

Oświadczenie posła Liebermana

Oskarżony H. Lieberman: Poczujemy się do obowiązku zabrania głosu w kwestji składu osobowego sądu.

Poseł Lieberman poczynił opowiadanie o zmianach ogólnych w sądzie apelacyjnym na co przewodniczący sędzia Gacek reaguje ostrą uwagą, podkreślając, że nie ma to związku ze sprawą.

— Przydzielono do sprawy sędziego Chodeckiego. W tym sądzie zasiada również sędzia Wyczański.

Przewodniczący: Dalszy skład sądu nie wiąże się z wnioskiem.

Pos. Lieberman: Odwołuje się od decyzji p. przewodniczącego do decyzji całego kompletu trzech sędziów.

Sędzia Gacek zamienia parę słów z sędzią Wyczańskim, poczem oświadcza: — Skład sądu podziela motyw, wysłuchano przez przewodniczącego.

Pos. Lieberman: — Ograniczam się więc do kwestji sędziego Chodeckiego.

Prok. Rauze: — Proszę o oddalenie wniosku obrony, jako nie opartego na przepisach prawa.

Przewodniczący sędzia Gacek: — Panowie obrońcy w swych przemówieniach zapomnieli zupełnie o tym, iż sąd miał nie tylko na uwadze fakt wypowiedzenia rzekomo pewnych słów przez sędziego Chodeckiego, lecz stwierdził, że nawet w wypadku, gdyby słowa te

były wypowiedziane, to i wówczas nie zachodzą przeszkody.

Aczkolwiek art. 303 zezwala obrońcy na ponowienie wniosków oddalonych na posiedzeniu gospodarczym, jednak wobec tego, że nie przysługują za żalenie na decyzję nieuwzględniającą wyłączenia sędziego, a jedynie kasacja w myśl art. 465 nie poddaje wnioskowi pod obrady sędziów.

Oskarżeni zwalniają obrońców.

Po tem wyjaśnieniu z ławy oskarżonych podnosi się poseł Lieberman i oświadcza:

— W tych warunkach uważamy wszelką obronę za zbędną, dziękujemy naszym obrońcom za położone trudy, zwalniamy ich z pełnomocnictw i OŚWIADCZAMY, ŻE NIE BĘDZIEMY W SPRAWIE UDZIELAĆ ŻADNYCH WYJAŚNIENI.

Z ławy obrończej podnosi się adw. Nagórski:

— W imieniu wszystkich obrońców oświadczam, że uważamy się za zwolnionych ze swych obowiązków i obronę składamy.

Po tych słowach adwokaci powstają z miejsc i wychodzą z sali.

Przewodniczący odczytuje wniosek podpisany przez Witosą, Kiernika oraz adwokatów Szurleja i Urbanowicza o odroczenie sprawy w związku z chorobą tego ostatniego i zwraca się do p. Kiernika z zapytaniem czy również zwalnia adw. Urbanowicza z obrony.

P. Kiernik oświadcza: — Solidaryzując się z oświadczeniem posła Liebermana podtrzymuję swój wniosek o odroczenie sprawy, nie zwalniam jednak w obecnym stanie adw. Urbanowicza, gdyż nie jest wykluczone, że w razie odroczenia sprawy będzie rozpatrywał inny komplet.

Rozprawa nie zostanie odroczona.

Po naradzie sąd postanowił oddalić wniosek obrony o odroczenie rozprawy ze względu na to, że adw. Urbanowicz złamał nogę już po otrzymaniu zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy i było dość czasu na powierzenie obrony komu innemu.

Sędzia Chodecki przystępuje do referatu sprawy. Ławy obrońców puste. Na ławie oskarżonych siedzą jedynie: Lieberman, Mastek, Pragier, Witos i Kiernik. Pozostali oskarżeni opuścili gmach sądu. Udział ich w sprawie nie jest obowiązkowy.

O godzinie 16 przewodniczący rozprawy zarządził przerwę do środy, do godz. 10 rano.

W dniu jutrzejszym nastąpi dalszy ciąg odczytywania referatu sędziego Chodeckiego i ewentualnie przemówienie oskarżycieli.

Wezuwusz coraz aktywniejszy. Trzy wstrząsy podziemne.

Neapol, 7 lutego.

Fala ożywionej aktywności Wezuwusza trwa w dalszym ciągu. Średnica krateru Wezuwusza rozszerzyła się o trzy metry.

Zdaniem uczonych, wytworzyły się w głębi wulkanu tak wielkie ilości ga-

zów, iż obawiać się należy utworzenia szeregu kraterów bocznych.

Notowane są stale wstrząsy podziemne o charakterze lokalnym.

Obserwatorium w Capancaro pod Neapolem zanotowało trzy następujące po sobie wstrząsy podziemne.

(—) Rektor J. Ujejski“.

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Przecudna komedia muzyczna p. t.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„MUSISZ BYĆ MOJA“

w rewelacyjnej obsadzie: ALICE FIELD, najpiękniejsza kobieta Francji, ROGER TREVILLE, bohater filmu „Jej eksceleńcja miłość“, LUCIEN BAROUX, niezapomniany książę z „Romy“. — Nadprogram aktualności krajowe i Tygodnik dźwiękowy. — Początek o godz. 4-ej.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL“

Dziś poraz ostatni! — Wspaniałe arcydzieło filmowe genialnego S Van DYKE'A p. t.

„NOCNE SĄDY“

Dramat obyczajowy ilustrujący życie arystokracji świata podziemi! — wykonawcy ról głównych: ANITA PAGE, PHILIPS HOLMES, LEWIS STONE. — Początek seansów 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej. Ceny miejsc niższe! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! — Następny program „RASPUTIN“ z Conradem Veidem.

Kino Teatr

SPLENDID

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych! — Pierwsza polska komedia muzyczna reż. Gardona p. t.

10% DLA MNIE

teksty Wela, muzyka Rapackiego. W głównych rolach: Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Walter, Wesotowski, Orwid, Skonieczny, Selański. Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Aparatura Western Electric. — Passepartisty, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne

CASINO

Ceny miejsc niższe Wymarzony kochanek!

Zł. 1.09, 1.50, 2.50.

RAMON NOVARRO „Syn Indyj“

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Nadprogr.: komedijka z cyklu „Mówiące psy“. Pocz. o g. 4.30 po poł.

w innych rolach Conrad Nagel i Magda Evans.

Dźwiękowe

„Grand-Kino“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

HALLO PARYŻI!-HALLO BERLIN!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULIENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. Coś oryginalnego! Coś, czego dotychczas nie uchwyciła ani kamera niema, ani dźwiękowa!

NADPROGRAMY! Komedia kreskowa Fleischera oraz uvertura z opery „Oberon“ Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dykt. znakomitego prof. Eberharda Probeina, ponadto aktualności krajowe. — Początek o godzinie 4-ej.

CO SIĘ DZIEJE W ARMII POLSKIEJ?

Doskonałe przemówienie wiceministra generała Składkowskiego w odpowiedzi na atak pośła Arciszewskiego.

Warszawa, 7 lutego.

„Dzień wice-ministra Składkowskiego“ — tak możnaby śmiało nazwać wczorajsze posiedzenie sejmu. Istotnie mowa gen. Składkowskiego podczas dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych była majstersztykiem dobrego humoru, werwy, a równocześnie doskonałej orientacji politycznej.

Wicemin. Składkowski odpowiadając na zarzuty pos. Arciszewskiego z Klubu Narodowego, odmalował w czarnych barwach obraz stosunków w wojsku.

— Pan poseł Arciszewski — mówił gen. Składkowski — spotkał jednego majora z I-ej Brygady, zresztą doskonałego żołnierza, który był niezadowolony i powiedział, że za dwa lata jak tak będzie dalej, pójdzie z wojska.

Trzeba być aparatem — niesłychanie czułym, aby skargę jednego majora aż przed sejm wyciągać.

Lepiej cierpieć w wojsku, niż jeść „stodki chleb“ w cywilu

Jeśli on jest tak dobrym żołnierzem może jeszcze zaawansuje na podpułkownika, a gdybym był jego dobrym kolegą, tobym mu powiedział:

— Lepiej cierpieć w wojsku, niż jeść „stodki chleb“ jako cywil w dzisiejszych stosunkach.

Jeden lotnik pozbawił się życia, to jest zawsze tragiczne. Prócz tego jeszcze kilku oficerów pozbawiło się życia — to dla nas rzecz ciężka z punktu widzenia koleżeństwa, ale nie znaczy to nic, jako sprawdzian stosunków w wojsku. *Dziś mamy ciężkie stosunki ekonomiczne. Wojsko jest kość z kości i krew z krwi społeczeństwa. Każdy oficer ma krewnych, którzy może znajdują się w ciężkiej sytuacji i odporność psychiczna jest mniejsza. Samobójstwa w wojsku zdarzają się tak samo jak w cywilu. Przykład ten więc nie świadczy specjalnie okropnościach w wojsku.*

P. poseł Arciszewski wie dobrze, że w każdej armii są dwa sity przez które przesiewa się oficerów: jedno — w stopniu kapitana przy przejściu na majora, a drugie w stopniu pułkownika przy przejściu na generała. Przez te sity wszyscy przejść nie mogą, na to niema rady. Gdyby każdy mógł awansować, musiałoby być tyle stanowisk generałów, ile poruczników.

Kto trzęsie wojskiem.

Poseł Arciszewski mówił ze zgrozą przyciszonym głosem, że jest jakiś taki major w wojsku polskim, który wszyst-

kiem trzęsie, ale nie powie nam nazwiska, aby nas nie przestraszyć. *Jest człowiek — mówił wiceminister — który wszystkim trzęsie w wojsku, ale nie major, a marszałek Piłsudski.* (Oklaski na ławach B.B.W.R.) *I który tak trzęsie, że wszyscy się boimy bez różnicy stopnia i który sam przeprowadza wszystkie awanse.*

Właśnie jemu zawdzięczać należy to o czem mówił p. poseł Arciszewski, że oficerowie harują od rana do nocy.

P. wiceminister dziękuje posłowi Arciszewskiemu, że to powiedział. Oficerowie polscy wcale nie są butni, tylko słuchają i boją się i to jest dobrze, dlatego, że słuchają i boją się dla dobra Polski.

Odpowiadając na zapytanie pośła Arciszewskiego co do najcięższej artylerji, fortyfikacyj, lotnictwa bombardowego i umocnienia wybrzeży oraz odpowiadając na jego twierdzenie, że społeczeństwo jest niespokojne, p. generał Składkowski oświadcza, że te najcięższe armaty i samoloty bombowe mają naturę tak skromną, że jeśli się je chwali podczas pokoju, nieświetnie działają podczas wojny, ale jeśli się o nich nie

mówi, to na wojnie szczerkają i szczerzą zęby.

Armady w czasie pokoju i wojny.

General przypomina, że w roku 1810, gdy Napoleon III zapytał Marszałka Lefevre: „Czy jesteśmy przygotowani?“ odpowiedział on: „Nie brakuje ani jednego guzika u getrów“, tymczasem brakowało wszystkiego, a także zwycięstwa. Istnieje przesąd w wojsku — mówił p. generał — że kiedy się bardzo klepie armaty w czasie pokoju, to będą złe w czasie wojny. Jeśli społeczeństwo jest niespokojne, to powiem, że wołanie społeczeństwo, które podczas pokoju niepokoj się o wojnę, aniżeli takie, które w czasie pokoju było bardzo arbitralne, a w czasie wojny rozpoczęło.

P. poseł Arciszewski mówił na końcu coś o młodzieży narodowej, czego minister Składkowski nie zrozumiał, mówił, że ona do wojska wejdzie, że wojsko nie może się tem zajmować.

Ja wezmę — mówił generał — tę kwestję prosto: wierzę, chociaż nie je-

stem idealistą, że kiedy zajdzie potrzeba, młodzież narodowa, młodzież wszystkich partij stanie jednolicie pod jednym sztandarem i zasili armję czynnie bez różnic partyjnych. (Oklaski).

Armja wywaleczy zwycięstwo

Jeśli zajdzie tego potrzeba.

Wierzę, że te wszystkie nasze rozbieżności, które tu mamy, to będą głuszczeniem drobiazgi wobec tego, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Mamy wodza armji, armja czynna zasiloną będzie armja zerwowa, armja zaopatrzona będzie w wszystko co trzeba i wierzę w to, że przy nateżeniu wszystkich sił, nie chępiąc się, potrafi ona w ciężkim trudzie fizycznym i psychicznym wywalczyć Polsce zwycięstwo. (Huczne i długotrwałe oklaski na ławach B.B.).

Na stosunek spraw wojskowych do polityki zagranicznej zwrócił uwagę poseł Tebinka (B.B.).

Odpowiadając na zarzuty posłów klubu narodowego, że rząd nie dość jakoby energicznie odpowiada na niepoczytalną propagandę Niemiec za rewizją granic, zaznaczył, że składanie ciężkich deklaracji protestacyjnych z naszej strony na bezsensowne oświadczenia, poniżej naszej godności.

Rząd odpowiada nie słowami a czynami. Budowa portu i miasta Gdyni, budowa kolei, budowa osad na rozparcelowanych majątkach, budowa floty, słowem inwestycje wysokości pół miliarda złotych zmierzają do związania Pomorza z Polską i zapewnienia Polsce należytego dostępu do morza. Mamy doskonałą armję, przeznaczoną do obrony granic i naszej wolności i żadna etupidacja gadanina na temat rewizji granic nie może nie obchodzić.

Mowa min. Raczyńskiego w Genewie wywarła wielkie wrażenie w Londynie i Berlinie.

Berlin, 7 lutego.

Cała prasa poświęca uwagę przemówieniu delegata polskiego, Raczyńskiego, na forum genewskim.

Dzienniki poranne wyraziły pogląd, iż wystąpienie delegata Polski spowodowało pewien dysonans między Warszawą i Paryżem. Natomiast wszystkie wydania wieczorne pism podkreślają z naciskiem, iż przemówienie p. Raczyńskiego było zgóry ułożone między przedstawicielami Francji i Polski, a przeto, że przemówienie to było już przed jego wygłoszeniem przedmiotem rozważań niektórych wielkich mocarstw.

Londyn, 7 lutego.

„Daily Telegraph“ pod nagłówkiem „Polska a martwy francuski plan rozbrojenia“ podkreśla, że najciekawszym wydarzeniem wczorajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego, działającego na podstawie instrukcji otrzymanych od ministra Bec-

delegat Raczyński oświadczył, że plan francuski jest „tak jakby martwy“ i że wobec tego równoprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane i że konferencji nie pozostało nic innego jak zredagowanie konwencji o bardzo skromnych wymiarach.

Pismo twierdzi, że ta enuncjacja była sprzeczna z tezą ustaloną wczoraj między reprezentantami Malej Ententy a Paul Boncour'em. Delegat polski powiadomił wprawdzie Boncour'a o tem co zamierza powiedzieć przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat Polski porozumiał się telegraficznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcji co do zmiany tej enuncjacji.

Pismo twierdzi, że Polska obawia się aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła się na konferencję rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego i dlatego Warszawa pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową czempredzej do końca

ABARID PUDER



Nie zawiera metali, nieszkodliwy, o subtelnym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

Pozegnanie z bronią

Bunt marynarzy na okręcie holenderskim będzie stłumiony najostrzejszymi środkami.

Batavia, 7 lutego.

Dwie łodzie podwodne, trzy hydrofony i stawiacz min jak również parowiec rządowy biorą udział w pościgu za buntownikami „Dezeven Provincien”, którego pokładzie marynarze trzymano w niewoli 50 białych w tem 16 oficerów.

W depeszy radiowej, otrzymanej przez parowiec, „Aldeberan” zbuntowani marynarze zawiadamiają, że gotowi są skapitulować pod pewnymi warunkami, żądają mianowicie zapewnienia wolności, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo uwięzionym przez nich na pokładzie europejczykom.

Haga, 7 lutego.

Minister obrony narodowej oświadczył, mimo wrogich okrzyków komunistów i socjalistów, iż rząd holenderski wytyczy wszystkie siły do stłumienia buntu na okręcie „Zeeven Provincien”.

Minister oświadczył, iż cała flota Indji holenderskich otrzymała szczegółowe instrukcje w kwestji stłumienia buntu. Jeżeli statek nie będzie oddany władzom morskim Holandji dobrowolnie, użyte będą najostrzejsze środki. Minister zapowiedział wydanie specjalnych zarządzeń, niweczających tajemne wpływy, które powodują rewolty wśród krajowców Indji holenderskich.

CENA ŻARÓWKI ZALEŻY OD GATUNKU

Fabrykacja, posługująca się wyborowym gatunkiem surowców, najnowszymi metodami i aparatami, oparta ponadto na międzynarodowych patentach i kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, poprzedzona i zakończona całym szeregiem prób laboratoryjnych, daje gwarancję, że Konsument otrzyma pełnowartościową żarówkę za wydaną kwotę.



Walki hitlerowców z komunistami

W Berlinie oraz w szeregu innych miast toczą się nadal krwawe bójkki. — „Stahlhelm” będzie wcielony do „Reichswehry”.

Berlin, 7 lutego.

W ciągu nocy ubiegłej doszło do nowych walk między narodowymi socjalistami a komunistami, zarówno w samym Berlinie, jak w różnych miejscowościach Rzeszy.

W Berlinie, w wyniku bójkki wybuchło w różnych dzielnicach, sześć ośmiu ciężkich obrażeń, jest wiele rannych.

W Hamburgu wybuchła bójkka między narodowymi socjalistami a komunistami. Jeden komunist został śmiertelnie ranny.

W Bonn został ciężko ranny narodowy socjalista.

W Lesing (Saksonja) po zebraniu naradzającym przez t. zw. Żelazny Front doszło do bójkki, w wyniku której zostało rannych. Jeden narodowy socjalista odniósł ranę postrzałową.

Berlin, 7 lutego.

O waltownych zajściach w Duisburgu nadeszły następujące informacje:

W chwili, kiedy kondukt pogrzebowy w drodze hitlerowca przy tłu do oddziałów narodowo-socjalistycznych, obok torów kolejowych, nagle z jezdni z pobliskich zabudowań fabrycz-

ODDANO SALWĘ W TŁUM.

W tłumie został jeden narodowy socjalista ranny odniosło ciężkie rany. Narodził przytem granat ręczny przechodzący.

Wzrost bezrobocia.

Według oficjalnych danych statystycznych — liczba zarejestrowanych bezrobotnych na dzień 4 b. m. bezrobotnych była 269,577 osób, co w porównaniu z tygodniem poprzednim stanowi wzrost o 5,319 osób.

W Warszawie na dzień 4 b. m. zarejestrowanych było 22,828 bezrobotnych w porównaniu z tygodniem poprzednim więcej o 2,712 osób.

Roosevelt zaprosił Donalda do Ameryki

Londyn, 7 lutego. „Daily Mail”, omawiając przyjazd ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, Lindsaya, do Londynu, twierdzi, że Lindsay przywozi list osobisty Roosevelta do Macdonalda, w którym przyzywa prezydenta Stanów Zjednoczonych do przyłączenia się do Wielkiej Brytanji do wojny.

Wegowanie z bronią

Liczne oddziały policji w kaskach stalowych i z karabinami w ręku rozpoczęły przeszukiwanie terenów kolejowych.

Burzliwe zajścia na posiedzeniu komisji obrony praw parlamentu.

Berlin, 7 lutego.

Widownia burzliwych zajść było dzisiaj posiedzenie komisji obrony praw parlamentu.

Narodowy socjalista Frank oświadczył, że frakcja jego nie zgadza się na przewodniczenie Loebego w związku z tem, iż podczas akcji wyborczej w Lippe wyraził się on o obecnym kanclerzu, jako o słowaku.

Berlin, 7 lutego. Złożony z urzędu gabinet pruski Braun na wystąpił do Trybunału Rzeszy ze skargą, domagającą się wydania orzeczenia, stwierdzającego niezgodność z konstytucją dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 b. m.

Skarga obejmuje 16 stron tekstu i zawiera całą korespondencję między rządem pruskim a komisarzem Rzeszy dla Prus w sprawie podziału kompetencji między gabinetem i komisarzem.

Berlin, 7 lutego. Biuro Wolfa wydało komunikat, według którego wszelkie doniesienia, lansowane zagranicę, o zamierzonym wcielaniu do Reichswehry „Stahlhelmu” lub oddziałów szturmowych narodowych socjalistów, całkowicie nie odpowiadają prawdzie. W kołach, zbliżonych bezpośrednio do sfer rządowych, jak twierdzi się w komunikacie, kategorycznie zaprzeczają, aby tego rodzaju plan był wogóle brany pod uwagę.

Kłeska powodzi w Polsce.

W Lublinie cała dzielnica zalana została wodą. — Ewakuacja mieszkańców z zagrożonych domów. — Katastrofalne roztopy na Wileńszczyźnie.

Lublin, 7 lutego.

Onegdaj o godz. 5-ej nad ranem miasto nasze zaalarmowane zostało nagłym podniesieniem się poziomu wody Bystrzycy, szczególnie na Czerniówce.

Poziom wody początkowo wznosił się o 1 mtr. 30 cm. zaś po niespełna godzinie — o 1.65 mtr. Wszystkie miejscowości, niżej położone, a mianowicie ul. Fabryczna, Chlewna i Wspólna zalane zostały wodą.

Około 15 mieszkań stało w wodzie i wstęp do domów został uniemożliwiony. Dzięki czujności policji udało się zapobiec katastrofie, albowiem patroli budziły domowników i polecały natychmiastową ewakuację.

Przed 7-mą rano 6 mieszkań znajdowało się już pod wodą i wydostanie się domowników z dobytkiem okazało się rzeczą niemożliwą.

Usuwanie wody z mieszkań trwało bez przerwy, zaś specjalne oddziały straży zajmują się wypompowywaniem

wody z nisko położonych miejscowości.

O godz. 9 wieczorem poziom wody na Czerniówce zaczął opadać. Natomiast poziom Bystrzycy stale się podnosił i osiągnął wysokość 1,4 metra ponad poziom.

Zalany został ogród Rusalka i kilka domów, których mieszkańców trzeba było ewakuować. Zostali oni przeniesieni do Cyrku.

Ulica Wesoła i Ruczalkowska stały również pod wodą. O godz. 4-ej woda zaczęła opadać. Straż pożarna bez przerwy usuwała wodę z ul. Wspólnej, Pawiej i Szewckiej.

Wskutek zatorów, jakie się utworzyły,

USZKODZONE ZOSTAŁY MOSTY W TRAWIENNIKACH I ABRAMOWICACH.

Na Rusalkach uszkodzony został most kolo młyn, a droga została zalana. Również tor wyścigowy znalazł

się pod wodą.

A TRZEJ CHŁOPCY OMAL NIE PONIEŚLI ŚMIERCI.
Uratowała ich straż ogniowa, która przez cały czas pracowała pod osobistym kierownictwem komendanta Lecewicza.

Wilno, 7 lutego. Z powiatów woj. wileńskiego donoszą, iż w szeregu miejscowości wobec ostatnich deszczów potworzyły się na polach i drogach większe lub mniejsze „jeziora”. Roztopiony śnieg i lód na rzekach i jeziorach spowodował wystąpienie wody.

Wobec silnych deszczów spodziewane jest lada dzień ruszenie rzek.

Rzeka Wilja w razie nie nastąpienia mrozu w najbliższych dniach ruszy.

Komunikacja sanna została przerwana zarówno w miasteczkach jak i w miastach w Wilnie.

Włócznie z powodu ziej drogi jeżdżą nie saniami, lecz wozami.

W Wilnie również komunikacja odbywa się na kołach.

Sanie z ulic miasta zniknęły.

Redukcję budżetu wojskowego we Francji przewiduje projekt finansowy rządu Daladier'a.

Paryż, 7 lutego.

Wczoraj wieczorem rada ministrów zaaprobowala definitywnie projekt finansowy, który zostanie złożony dziś rano w izbie deputowanych.

Projekt ten przewiduje z jednej strony kompresję wydatków, z drugiej — nowe źródła podatkowe. Proponowane kompresje wydatków wynoszą 2 miljardy 417 milionów.

Rząd przejął również proponowane

przez poprzedni rząd oszczędności w wydatkach na wojsko, które wynosiły 638 milionów, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla b. wojskowych, które mają przynieść oszczędności w sumie 250 milionów.

Razem więc rząd obecny proponuje 900 milionów redukcji na kredyty wojskowe. Projekt finansowy przewiduje dochody z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miljardy 668 milionów.

Uposażenia wojskowych zmniejszone w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 7 lutego.

Senat powziął decyzję obniżenia usiżzeń w wojsku, przewyższających 1000 dolarów rocznie.

W fotelu i za kulisami.

Pani nie chce mieć dzieci.

Komedja w 4-ach aktach Klemensa Vautel'a i Piotra Veber'a. Premiera w Teatrze Miejskim.

O wartości granych sztuk nietylko dyrekcje teatrów, ale publiczność ma nieraz fałszywe pojęcie. Mówi się po prostu: „Nie warto iść na sztukę, bowiem jest nudna i uspaśnia do snu”.

W wieku XX, wieku hałasu i chorzych nerwów, sztuki nasenne są prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzkości!..

Piszemy te słowa a propos komedji Vautela i Webera p. t. „Pani nie chce mieć dzieci”, ale nie dlatego, aby miała ona właściwości pogrążania nas w marzenia sennie. Bo gdyby ostatnia premiera Teatru Miejskiego usypiała, miałyby bądź co bądź te wielką zaletę: dawałyby odpoczynek nerwom; ale, niestety, sztuka jest tak podła, a przytem tak hałaśliwa, że nawet nie można na niej uciąć dłuższej drzemki.

Wrzaski na scenie mają tak mocną ekspresję, iż człowiek bardziej wrażliwy, jeżeli dba o stan swego zdrowia, myśli już o ucieczce po akcie drugim; i tylko ludzie bardzo zahartowani i nieczuli na rozmaite podnieci zewnętrzne mogą wytrzymać do końca...

Sądzę, że o tej „komedji” recenzent teatralny ma niewiele do powiedzenia. Raczej sprawozdanie z niej powinien pisać recenzent sportowy.

To też w takiej sztuce aktorzy nie grali, ale wydobywali bądź nierzadziej dźwięki, co miało przypominać dja-

Tomaszów - Mazowiecki

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE WĘGLA.

Stefan Frydman (ul. Piłsudskiego 8) skonstatował, że od dłuższego czasu jakiś nieznan sprawca dokonyuje systematycznej kradzieży węgla ze składu jego przy ulicy Zgorzelickiej 33.

Postanowił złodzieja ująć i w tym celu przez kilka nocy pilnował swego składu. Onegdaj udało mu się przyłapać na gorącym uczynku kradzieży Teofila Adamusa (ul. Zielona 40), którego oddał w ręce policji.

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

W myśl zaleceń władz zwierzchnich Tymczasowy Komitet Propagandy Tygodnia Zagadnień Polsko - Niemieckich, — przekształcił się w Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na ostatnim posiedzeniu organizacyjnym dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. K. Kukular — prezes. dyr. A. Czerniawski —

skarbnik, Piotr Kędzierzawski — sekretarz.

ZE SPORTU.

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu podokręgu tomaszowskiego L. O. Z. P. N., na którym wyłoniono komisję w składzie: Poleckiego (z Łodzi), Felkera (skarbnik) i Piotrowskiego (sekretarz), które przeprowadziło dochodzenie w sprawie postawionej na ogólnym zebraniu podokręgu zarządu o niedokładnościach w księgach kasowych R.K.S. „Lechji”.

Komisja stwierdziła, że wymieniony Klub nie wpłacał należnych podokręgowi procentów, przypadających z potrąconego podatku od widowsk, który nie był wpłacany magistratowi. Rewizja trwa nadal. W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie, godzina 11-ej — drugim terminie odbędzie się w lokalu B.B.W.R. (ul. Antoniego 24) Nadzwyczajne Walne Zebranie Tomaszowskiego podokręgu L.O.Z.P.N. w sprawie ponownego wyboru zarządu na rok bieżący.

Podatek od zbytku został już wymierzony.

(i) Jak się dowiadujemy, wydział podatkowy magistratu dokonał już wymiaru podatku od zbytku mieszkaniowego na rok 1933. Podatek ten pobierany będzie w dotychczasowej wysokości od każdego pokoju w mieszkaniu, w którym liczba pokoi przekracza ilość lokatorów plus jedną osobę.

O ile więc w czteropokojowym mieszkaniu zamieszkuje 2 osoby, lokator płaci podatek od zbytku od jednego pokoju.

Równocześnie w tych dniach rozslane zostaną nakazy płatnicze na podatek lokalowy za rok 1933. Podatek ten jest płatny w czterech równych ratach kwartalnych, w ciągu miesięcy lutego, maja, sierpnia i listopada.

log, bądź też wyczyniali jakieś dziękotłamańce, które widać miały symbolizować „dynamikę”.

Jeżeli publiczność Łódzka tego ponurego cyrku nie wygwizdała, jest to ieno dowód, że pomimo wszelkich klęsk żywiołowych, jakie na przeciętnego Łódzianina spadły w trzecim dziesiątku dwudziestego wieku, ma on jeszcze nerwy dość odporne.

W. POL.

JECOROL ZWIĘKSZA WAGĘ CIAŁA POBUDZA APETYT WZMACNIA OGÓLNE Zawierający czynniki witaminowe. magistra A. BUKOWSKIEGO. Wystrzegaj się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

KOMUNIKAT. Staraniem rady grodzkiej B.B.W.R. w dniu 12 b. m. o godzinie 11-ej w sali kina „Stylowy” (dawniej „Resursa”) przy ul. Kilińskiego 123, odbędzie się zebranie, na którym prezes grupy regionalnej B.B.W.R. p. poseł Fichna Bolesław wygłosi przemówienie, poświęcone sprawom zmiany konstytucji. Karty wstępu wydaje sekretariat rady grodzkiej B.B.W.R. codziennie w godz. 18-20 przy ulicy Piotrkowskiej 96, II p.

Polska na siódmym miejscu w narciarskim biegu sztafetowym na mistrzostwach FIS-u

Wiedeń, 7 lutego. W drugim dniu narciarskich mistrzostw świata w Innsbrucku rozegrano bieg sztafetowy 4x10 klm.

W biegu tym po raz pierwszy od początku wspomnianych mistrzostw udział drużyna polska.

Pierwsze miejsce zajęła szwedzka, która wystawiła do zawodów swój najlepszy skład: Heldmunda Stroema, Engolda i Bergstroema.

Sztafeta szwedzka przebieła trasę ciągu 2-ch godzin 49 minut i 4 sek. Najlepszy czas na swoim odcinku osiągnął Uterstroem, przebiegając przestrzeń tysiący metrów w 41 min. 17,3 sek.

Drugie miejsce zajęli czesi, trzecie austriacy, 4-te — niemcy, 5-te — 6-te — czechosłowacy. Polacy zajęli na siódmym miejscu.

Najlepszy czas na swoim odcinku osiągnął Andrzej Marusarz, przebiegając 10 klm. w ciągu 46 min. 6,4 sek.

Hokeiści B.K.S-u grać będą z reprezentacją Łódzki

Łódzki Związek Hokejowy na terenie swych funduszy zorganizuje bieżącym sezonie, mecz hokejowy z reprezentacją pozostałych klubów lokalnych. Zostały również nawiązane porozumienie w celu sprowadzenia do naszego miasta najlepszych drużyn warszawskich: Legji, AZS-u i Polonii.

Z meczów o mistrzostwo pozostają do rozegrania trzy następujące: Triumf (Łódź), Strzelec (Zgierz) — Makkahj i Union — Triumf.

O ile pogoda zezwoli w nadchodzącą niedzielę odbędzie się na lodowisku ŁKS-u od godziny 10-ej kolejna spotkanie: Triumf — SKS (Łódź) i Strzelec (Zgierz) — Makkahj.

Do tytułu wicemistrza naszego miasta szans ma Union-Touring.

W. I. Z. O. Jutro, w czwartek, dnia 9-go lutego, o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w naszym przy ul. Sienkiewicza Nr. 26, poświęcony jubileuszowi 60-lecia Ch. N. W. wieczór zagań p. dr. Markus Brandt. Frenkiel wygłosi referat na temat „Współczesna literatura hebrajska”. Wstęp dla członków i wprowadzony bezpłatny.

Pozegnanie z bronią

— Meża Leny... Romana. — Ciebie! Ciebie! — wybuchła złością. Mam już po uszy twoją medjil.. Twój tick zdradził cię, kłopotliwy...

Popatrzył na nią z wyrzutem, splótł ręce, jakby zwracał się do niej galnie.

— Irol... zawierz mi, że w tej chwili przemawiam do ciebie w imieniu miłości... Od twojej odpowiedzi zależy czy — pójdziemy nadal ręką w rękę... jak... małżonkowie, przyjaciele... jak... chankowie, czy też... drogi nasze rozstanie się na zawsze. Dlatego żądam od ciebie abyś odpowiedziała na moje pytanie nic więcej!.. Czy mogłaś ocalić Romana Czernskiego?..

— A ja żądam od ciebie, abyś odpowiedziała mi, czy mogłaś ocalić cię samego... Nie odpowiem, dopóki nie przekonasz się, że chodziło o ocalenie cię samego... — powtarzała z pasją.

Westchnął ciężko — popatrzył na nią — rzekł spokojnie: — A więc dobrze... Przyznajcie mi, czy jest prawdą, że mogłaś ocalić mnie — i nie chciałaś!

— Nareszcie!.. Teraz możemy powiedzieć sobie, że mogłaś ocalić mnie — i nie chciałaś!.. — powtarzała z pasją.

— Pani Julja powiada, że sławny Romanowi warunki. — Tobie!.. nie kładź maski powiesz mi.

— Mnie!.. Jakież to był warunki? — Nie udawaj, że nie wiesz?

— Kogo ocalić? — spytała z ironją.

(Ciąg dalszy jutro)

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

— Ma sens doskonały... Zważ sama: Roman ucieka — ocala się — jest zbiegiem, tropionym zajadle — ale jedyną myślą jego jest odnaleźć cię... Szuka cię dowiaduje się, że jesteś w Krakowie... czy w Zakopanem... udaje się w góry... marzy o spotkaniu z tobą... Spotyka Iry — zawiązuje z nią stosunek... dawny. Jest to naturalne... Ale ulegając popędowi krwi — równocześnie kocha cię, miłością idealną. Oblicza dobrze przyszłość — gdyby zdradził się, że jest Czernskim — czy zachowałabyś należyta ostrożność... Zawsze wisiałby miecz nad jego głową... Lada nieostrożność, twoje słówko, a władze austriackie, które go tropiły, wydałyby go Rosji. Tedy powiada sobie: ożenie się z Iry — zwiode ją i Lenę, że jestem obcy... Ale będąc mężem Iry, będę zawsze tem samem bliskim incognito... obudzę w niej dawną miłość obudzę, ponieważ ona odczuje moją miłość, a dzięki temu, gdy wybiję właściwa godzina...

Ustawiła kandelabry przed lustrem — i długo wpatrywała się w siebie. Czy żyje jeszcze?... Czy nie jest widmem?... Oczy jej szerzyły się dziko... Twarz była trupio blada.. Nie płakała — brakło jej łez...

Otworzyła fortepian... Jęła grać — improwizowała... Z pod jej palców wydobywała się melodia, w której były łzy niewypłakane, szły rozpacz, miłość, spleciona z nienawiścią...

O północy przyszedł Robert. Zastał ją grającą.

Rzekł sucho: — Dobry wieczór!

Rzuciła z udanym chłodem: — Dobry wieczór! — grała dalej.

Usiadł w sąsiednim pokoju, gdzie na stole czekała wieczerza — ale nie tknął jadła... W rękach držała mu gazeta — usiłował czytać; czytał litery, ale sensu słów nie rozumiał.

Ira wiedziała, że tej nocy rozprawi się ostatecznie — że oczekuje ją rozstrzygająca rozmowa...

W istocie w godzinę potem wszedł do sypialni — nie rozbiierała się, oczekując jego wejścia — siadł naprzeciw niej — rzekł: — Irol... musimy pomówić ze sobą.



LUTY	Dzisiaj	Jana z Matty
	Jutro	Apolonii P. M.
8	Wschód słońca	7.06
	Zachód słońca	16.32
	Wschód księżycy	14.20
	Zachód księżycy	6.55
	Długość dnia	8.18
ŚRODA	Przybyło dnia	1.42

P. wojewoda Hauke-Nowak wyjeżdża na urlop wypoczynkowy

(i) Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wojewoda, p. Jaszczolt, jeszcze nie opuszcza naszego miasta. Będzie on mianowicie pracował przez kilka dni z nowym wojewodą, wprowadzając go w urządowanie, poczem dopiero wyjedzie do Wilna, by objąć z kolei tamtejsze województwo.

P. wojewoda Hauke-Nowak po zapoznaniu się z całością stanu pracy w łódzkim urzędzie wojewódzkim, wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas zastępować go będzie p. wicewojewoda Potocki. Dopiero po powrocie z urlopu, p. wojewoda rozpocznie normalne urządowanie.

W onegdajszym pożegnaniu pana wojewody Jaszczolta, które odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego łódzkiego, przez policję państwową reprezentowany był przez komendanta wojewódzkiego insp. dr. Torwińskiego, inspektora Niedzielskiego, insp. Noska, podinsp. Złotowskiego, nadkomisarza Brożyńskiego i Weyera oraz komisarza Frankowskiego.

W imieniu policji przemówił insp. Torwiński, żegnając pana wojewodę Jaszczolta oraz witając nowego wojewodę p. Aleksandra Hauke-Nowaka.

Pp. wojewodowie skierowali serdeczne słowa w odpowiedzi pod adresem korpusu policji państwowej.

W Widzewie — spokój. Spory rozstrzygnie p. inspektor pracy.

(i) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczyła się konferencja pomiędzy delegatami robotników Widzewskiej Manufaktury a przedstawicielami zarządu w sprawie szeregu postulatów, zgłoszonych przez robotników.

Po długich debatach obie strony zgodziły się, aby wszystkie sporne kwestje oddać rozstrzygnięciu inspektora pracy, p. Wojtkiewiczowi. Robotnicy przez ten czas pracować będą normalnie, nie przerywając swych zajęć.

W dniu dzisiejszym biura fabryczne wypłaca robotnikom ostatnią ratę należących zarobków.

Pożegnanie z bronią

Wypowiedzenie pracy nauczycielom

prywatnych szkół średnich w Łodzi. — Od nowego roku szkolnego gimnazja będą miały tylko 4 klasy.

Redukcja obejmie około 2.500 nauczycieli.

(i) Jak się dowiadujemy, wszyscy nauczyciele prywatnych szkół średnich otrzymali w dniu 1 b. m. wypowiedzenie umów, z tem, że stosunek służbowy ma być rozwiązany z końcem bieżącego roku szkolnego. Fakt ten wywołał wśród nauczycieli poważne zaniepokojenie, tembardziej, że zazwyczaj stosunek służbowy trwał od początku każdego roku do początku następnego roku szkolnego, a tem samem nauczyciele otrzymywali

pełne pobory również przez okres letnich wakacji, a nie tylko za 1 miesiąc urlopu. Poza tem masowe wypowiedzenie umów przyjęte zostało, jako zapowiedź redukcji personalnych.

W związku z tem zwróciliśmy się

do dyrektora jednej ze szkół łódzkich, prosząc o wyjaśnienie tej sprawy i otrymalismy bardzo interesujące informacje.

Otóż, zgodnie z nową ustawą o ustroju szkolnictwa, w roku bieżącym upływa termin ulgowy, zezwalający na prowadzenie wszystkich klas w szkołach średnich. Ustawa ta przewiduje bowiem, iż gimnazja będą posiadały

tylko cztery klasy średnie, a niższe mają być zupełnie skasowane, podczas gdy wyższe tworzyć będą tak zw. licea. W roku bieżącym już skasowano pierwsze klasy we wszystkich gimnazjach państwowych, zachowano je natomiast w prywatnych.

Ulga ta rozciągnięta jednak zosta-

ła tylko na rok bieżący. W przyszłym roku wszystkie

klasy podwstępne, wstępne i pierwsze

w gimnazjach prywatnych muszą być bezwzględnie zlikwidowane. A dotychczas jeszcze niewiadomo, czy dyrekcjom gimnazjów wolno będzie i na jakich warunkach, tworzyć przy swych szkołach szkoły powszechne.

Istnieje tedy obawa, że trzeba będzie zwolnić część nauczycieli. W Łodzi redukcja ta dotknęłaby ponad 100 nauczycieli. Każde gimnazjum liczy się z koniecznością wyzbycia się pieciu sił nauczycielskich, a wobec tego, że w całej Polsce jest około 500 szkół z końcem bieżącego roku może być zredukowanych 2500 nauczycieli.

Pamiętaj: zwierzchnik jest nieomylny!

KARZĄCA RĘKA... MAGISTRATU

jest okrutna i bezwzględna dla małych, natomiast bardzo łaskawa dla faworytów

Sąd państwowy wyjaśni tę sprawę.

(i) W lutym ubiegłego roku głośny skandal wywołała w Łodzi sprawa jednego z wyższych urzędników wydziału budownictwa magistratu łódzkiego, p. Rodewalda. Kilku urzędników, podwładnych mu w tym wydziale, zwróciło się ze skargą do magistratu, iż p. Rode-

dewald wymusza od nich prowizje z wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Z racji jego stanowiska, od p. Rodewalda zależało wyznaczanie urzędników do pracy w godzinach nadliczbowych, wobec czego wyznaczał on tylko

nowy skandal,

który tym razem ma poważniejszy charakter.

Otóż magistrat rozpoczął od tego, że wytoczył urzędnikowi P. S. R., który złożył skargę na p. Rodewalda, dochodzenie dyscyplinarne. Na posiedzeniu komisji dyscyplinarnej zgłoszili się jednak w charakterze świadków inni urzędnicy wydziału, którzy potwierdzili całkowicie oskarżenie, wobec czego p. R. został zwolniony od odpowiedzialności i

dochodzenie karne skierowane przeciwko p. Rodewaldowi

Komisja dyscyplinarna uznała, po przesłuchaniu świadków, iż p. Rodewald jest winien i postanowiła ukarać go degradacją.

Tymczasem na pierwszym posiedzeniu magistratu uchwała komisji dyscyplinarnej nie tylko nie została wzięta pod uwagę, ale p. Rodewald otrzymał 150 zł. podwyżki pensji, pozostawiono go w tej samej kategorii służbowej i przeniesiono do wydziału gospodarczego. A ukarano niespodziewanie tych urzędników, którzy o przewinieniu p. Rodewalda donieśli.

I tak, p. S. R. został przedwcześnie przeniesiony na emeryturę, mimo, iż ma dopiero 37 lat, a pp. Rudolf Wach i Wincenty Ekielski zostali zupełnie zwolnieni z pracy i otrzymali odprawę.

Oczywiście, że ta krzyżująca decyzja oburzyła ich w najwyższym stopniu i w obronie swych praw złożyli oni skargę do urzędu prokuratorskiego. I oto jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym prokuratura nadała bieg tej sprawie, zarządzając dochodzenie śledcze przeciwko p. Rodewaldowi oraz przeciwko magistratowi, za nieukaranie przestępstwa.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ojca kolegi naszego B. Olszewskiego składamy na grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi zł. 20.50. Farmaceuci Apteki III Kasy Chorych.

Na chorych komitet do spraw bezrobocia w Łodzi, Leonard Kukułski 5 zł.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jan-kielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Linnowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza Nr. 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski-go (Pomorska 91).

Jutro-decyzja przemysłowców

w sprawie umowy zbiorowej z włókniarzami

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem.

Między innymi na porządku dziennym znajdzie się sprawa pism związków zawodowych w sprawie podpisania umowy zbiorowej i wyznaczenia w tej sprawie wspólnej konferencji pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników.

Według poglądów, wyrażanych ostatnio przez poszczególnych przemysłowców zarząd związku stwierdził, że chwila obecna nie nadaje się do rokowań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, wobec czego, nie odrzucając propozycji

robotników, przemysłowcy odrocza tę sprawę na kilka miesięcy.

(b) tych, którzy zgodzili się płacić mu 10 proc. od tego nadetatowego zarobku.

Sprawa ta wywołała w magistracie wielkie poruszenie. Omówiliśmy ją na łamach „Republiki“, w związku z czem magistrat nadesłał nam komunikat, w którym oświadczył, że sprawę natychmiast zbada, przeprowadzi właściwe dochodzenie i o rezultacie tego dochodzenia powiadomi za pośrednictwem prasy opinię publiczną.

Od tego czasu upłynął rok, a magistrat zapowiedzianego komunikatu nie wydał. I być może opinia publiczna

24 godziny dziela nas od wielkiej premjery



BEZSPRZECZNIE
NAJWESELSZEJ
POLSKIEJ KOMEDJI

Pogorzelska, Tom,
Dymsza, Fertner i inni.

„CASINO“.

Cudowna Kusząca JOAN CRAWFORD

Od mężczyzny do mężczyzny

Wkrótce!

(p-g powieści LETTY LYNTON)

Wkrótce!



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę barwny przekrój współczesności salonowa satyra Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci“.

Jutro i pojutrze wieczorem na ogólne żądanie publiczności jeszcze dwa dodatkowe przedstawienia rewelacji S. Tretjakowa „Krzyżce Chiny“ Ceny znacznie niższe.

Wkrótce ujrzymy w Teatrze Miejskim głos na „Sprawę Monki“ — Morozowicz-Szczepkowskiej. Wielki manifest feministyczny, ubrany w szaty przedstawienia teatralnego.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, jutro i pojutrze lekka, pikantna komedia Cowarda „Sprawy poufne“.

Po wielkim sukcesie, jaki odniosła „Egipska pszenica“ Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Krakowie, sztuka ta wystawiona będzie w Teatrze Kameralnym.

Przypuszczalnie należy, że „Egipska pszenica“ stanie się ewenementem Łodzi, porusza bowiem problemy żywe i aktualne, podane w sposób zajmujący.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj i codziennie o godzinie 8,15 wieczorem ostatnie dni przebojowej operetki w 3-ach aktach R. Stolza „Peppina“, ustępującej miejsca oryginalnej sztuce amerykańskiej p. t. „Znak na drzwiach“.

Bilety do nabycia w biurze teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 10-ej wieczorem, oraz w biurze podróży „Orbis“ (Piotrkowska 22).

Idąc za głosem opinii publicznej Teatr Popularny (Ogrodowa Nr. 18) od dnia dzisiejszego wprowadza kupony ulgowe na wszystkie przedstawienia, a mianowicie ceny biletów po zł. 3,50, na kupon 2 zł., bilety w cenie po zł. 2,50 — na kupon 1 zł. i ceny biletów po zł. 1,50 — na kupon 1 zł.

Znając, że umożliwiła częstsze odwiedzanie teatru i winna się spotkać z uznaniem publiczności, Błoczniki kuponów ulgowych wydaje kancelaria teatru, tel. 233-13.

TEATR „SCAŁA“.

Gościnne występy d-ra Pawła Baratówa. Wczorajsza premiera obrazu życiowego p. t. „Pociecha z dzieci“, była nowym tryumfem d-ra Pawła Baratówa.

Dzisiaj wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery „Pociecha z dzieci“ Jutro w czwartek po cenach najniższych „Hinkelman“ Ernsta Tollera.

JUTRZEJSZY KONCERT IMRE UNGARA.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 9-go b. m., o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii Iszy koncert mistrzowski, który uświetni mistrz tej miary, co Imre Ungar. Koncert ten wywołał w naszym mieście wielkie i zrozumiałe zainteresowanie i nie dziwnego, gdyż subtelna, a zarazem uduchowiona gra tego wyjątkowego niewidomego artysty jest pełna zmysłowości i poletu. Imre Ungar przybywa jutro do naszego miasta po niebawomych sukcesach artystycznych w Paryżu, Londynie i Berlinie.

Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii.

RECITAL FORTEPIANOWY PROF. WACŁAWA LEWANDOWSKIEGO.

„Bratnia Pomoc“ przy konserwatorium H. Kłopotkiej urządza dnia 12-go lutego o godzinie 4-ej po poł. w sali konserwatorium (Traugutta Nr. 9) koncert profesora konserwatorium Wacława Lewandowskiego.

W programie utwory: Haydna, Beethovena, Szopena, Skriabina i in. — Bilety w cenie od 1—3 zł. do nabycia w kancelarii konserwatorium oraz przy wejściu na koncert. DoDchód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów konserwatorium.

KONCERT RAPP-JANOWSKIEJ.

Marja Rapp-Janowska, z pochodzenia Łódzianka; wystąpi w dniach najbliższych z niezwykle oryginalnym i pod względem artystycznym b. głęboko przemyślanym koncertem. Olo pani Rapp-Janowska, którą Łódzianie pamiętają jako doskonałą Violetkę jeszcze ze spektaklu w Łódzkim Teatrze Wielkim, jest twórczynią nowego rodzaju muzycznego. Rodzaj ten polega na kwartecie wokalne-muzycznym. Partię pierwszych skrzypiec obejmuje głos — sopran. Głos śpiewa pieśń, odpowiednio opracowaną pod względem polifonicznym.

Ten nowy rodzaj jest tak interesujący, a sukcesy, jakie na tem polu odniosła p. Rapp-Janowska tak wielkie, że niewątpliwie występ utalentowanej śpiewaczki spotka się z wielkim aplauzem.

Koncert p. Rapp-Janowskiej zapowiada się jako prawdziwe wydarzenie sezonu muzycznego.

WIECZORNICA PRACY.

W sobotę, dnia 11-go lutego r. b., odbędzie się Wieczornica Tow. „Praca“, zdobywającego sobie coraz to większe uznanie społeczeństwa.

Wobec niezablonowych i oryginalnych niespodzianek, jakże przygotował liczny i rzutki komitet młodzieży dla urozmaicenia wieczoru miłym gościom zapewniony będzie beztronski i wesół humor i werty Jazz. Kosz szczęścia obdarzy chętnych piękniemi upominkami, a wyroby uczenie Tow. „Praca“ wzbudza w niejednym podziw.

Pięknie udekorowana sala będzie odpowiednim tłem. Zapowiada się wesół zabawa do białego rana. Hasło imprezy: „Bez karoty!“

BAŁ POD MASKĄ.

W sobotę, dnia 18-go b. m., na rzecz Domu Sierot (Północna 38) i Sanatorium „Rozalina“ odbędzie się w salach Tow. Śpiew., Piotrkowska Nr. 243, zabawa pod nazwą „Bał pod Maską“.

Wobec tego, że wszystkie imprezy dochodowe T-wa Opieki nad Sierotami cieszą się wielkim i zasłużonym powodzeniem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i tegoroczna zabawa dorówna poprzedniej i godnie zakończy obecny karnawał.

WALKA O WŁASNY DOMEK.

W rodzinie Pardonów wrzało i kipiło. — Marzenia małych ludzi tworzą wielkie dzieła. — Krwią i życiem okupują prawo własności.

Stefan Pardon skazany został na 3 lata więzienia.

(gas) Jak powstały przedmieścia u nas i zagranicą?.. W jaki sposób dookreśliła wielkiego miasta wyrastają całe dzielnice lichych domków, często drewnianych, nierzadko nawet skleconych z byle czego, ale własnych?..

Na te pytania odpowiadają teoretycy przeważnie danymi z dziedziny nauk społecznych i ekonomicznych. Zapominają o względzie natury czysto psychologicznej, zamykającym się w jednym wyrazie, wielkim, potężnym wyrazie „własny“.

Sklepikarze, drobni funkcjonariusze, robotnicy, rzemieślnicy — cała ta sfera ludzi, która widzi w właścicielu nieruchomości „kamienicznika“ — marzy o jednym tylko: by sobie „postawić“ domek, by

przejsć do kasty kamieniczników.

Robotnik — za dawnych czasów, gdy fabryki pracowały przez cały tydzień — potrafił sobie od ust odejmować, byleby coś odłożyć na własną cegłę na własny plac na własny dom... Żeby jeszcze mieć z jednego, dwóch lokatorów, by spłaty za dług budowlany nie kosztowały — wtedy można już żyć, żyć...

Chojny, Widzew, Koziny, Bałuty i wszystkie przedmieścia Łodzi, Warszawy, Berlina, Paryża i Londynu są właśnie rezultatem tego dążenia do własnego domu.

Rezultatem tego samego dążenia jest również sprawa, jaka rozegrała się wczoraj przed sądem okręgowym.

Strzyż zabił bratanka. Zastrzelił go na tle niesnasek, jakie panowały między „gospodarzami“ domu przy ulicy Słonecznej 3. Ulica Słoneczna leży na Widzewie, dom przy ul. Słonecznej 3 jest zwykłym drewniakiem — choć liczy aż 19 „dziur“ (t. zn. mieszkań — tak mówił jeden ze świadków) a trzech panowie

Pardonowie wzniesli ten obiekt swych marzeń kosztem wielkich trudów, wyrzeceń i odejmowania sobie od ust.

Jak twierdzą wtajemniczeni — ludzie z Widzewa — Stefan Pardon — zabójca i oskarżony w sprawie wczorajszej — po wzniesieniu domu,

chciał się koniecznie pozbyć braci. Zresztą, jego bracia nie byli mu równi: on sam elektromonter i człowiek delikatny — a bracia to ludzie o wiele prostsi. Oskarżony namówił matkę, by włożyła do „majątku“ pięć tysięcy złotych. Potem chciał od niej wydstać te pieniądze, sam stać się głównym właścicielem i braci spłacić.

Trzej bracia Pardonowie klócili się od dawna.

„Domek mały, ale własny“ — nie był bynajmniej tłem idylli drobniomieszkańskiej; przeciwnie: ten mały domek stał się wielką

kością aż śmiertelnej niezgody. Dziewiętnastego września r. ub. koło przejazdu kolejowego na Chojnach spotkał się Stefan Pardon ze swym 22-letnim bratankiem — Stanisławem. Strzyżowi — zawsze mocno podrażnione mu — wydawało się, że

bratankę splunął za nim, Stefan Pardon w słowach soczystych powiedział bratankowi, co o nim myśli.

Stanisław był synem Józefa Pardon. O tym swym bracie wyraził się oskarżony już nazajutrz w sposób również zupełnie określony: „Ten gnój, którego wkrótce pluskwy zjedzą, znów mnie przed ludźmi obmawia“...

Gdy dwudziestego rano wrócił oskarżony z pracy w elektrowni, stawił się najpierw słownie, a potem czynnie z bratem Józefem i bratankiem Stanisławem. Józef i Stanisław schwycili Stefana jeden za kłapy, drugi za nogi — i

Radjoprogram

ŚRODA, dnia 8-go lutego.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu w Warszawie, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20: Koncert z płyt gramofonowych.
12.20—12.25: Komunikat meteorologiczny.
12.25—12.30: Przerwa.
12.30—12.35: Urząd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
12.35—12.40: Komunikat gospodarczy.
12.40—12.45: Kronika harcerska.
12.45—12.50: Program dla dzieci: a) Opowiadanie wujaszka Jasia p. t. „Hau-hau-miau-miau“; b) Listy od dzieci omówi W. Tarkiewicz.
12.50—12.55: Płyty gramofonowe.
12.55—13.00: „Genjusz serca“ (w 75-tą rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza — wygłosi p. Jan Muszkowski.
13.00—13.05: Płyty gramofonowe.
13.05—13.10: „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych“ — wygłosi prof. Helena Radlińska.
13.10—13.15: Odczytanie programu na dzień następnny.
13.15—13.20: Muzyka lekka z danc. „Adria“.
13.20—13.25: Rozmaitości.
13.25—13.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.30—19.45: Prof. Konrad Górski wygłosi feljton literacki p. t. „Franciszek Mauriac w białym powieściopisarzu“.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.50: „Jakie to było ładne“ — stare piosenki i melodie w wyk. Janiny Godlewskiej i Roberta Boelke. Przy fortepianie Z. Berezynski i N. N.
20.55—21.05: Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras. Dz. Radj.
21.05—22.00: Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Dubská (skrz.), Zbigniew Drzewiecki (fortepian), Mieczysław Szalecki (altówka) i Kaz. Wilkomirski (wiol.).
22.00—22.15: „Na widnokręgu“.
22.15—22.40: Muzyka taneczna z płyt gramof.
22.40—22.55: Płyty gramofonowe.
22.55—23.00: Komun. Państw. Inst. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komun. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Ziemiańskiej“ Ork. Karasinskiego i Katuszka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. DAVENTRY. Koncert symfon.
19.05. RYGA. „Pieśń miłości“, operetka Jana Straussa.
19.25. WIENIE. Tr. z Opery Państw.
19.30. BRNO. „Salomé“, op. R. Straussa. Tr. z Teatru Narodowego.
20.25. KRÓLEWIEC. „Wesele Figara“, op. Mozarta.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „J. A. Grinstein i S-ka“ w Łodzi zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzyją z dnia 4 października 1932 r. wyznaczył dodatkowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 2 marca 1933 r. o godz. 12 w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
Adwokat HENRYK LANDAU
Łódź, Piotrkowska 58, Tel. 165-16

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, poszukuje odpowiedniego terenu, nadającego się pod ogrody działkowe.

Wymagana wielkość terenu 10—15 morgów, położonego w odległości najdalej 10—20 minut drogi pieszo od przystanku tramwajowego w Łodzi. Dzierżawa na okres najmnie 10—15 lat.

Uprzejmie zgłoszenia z żądaną tenutą dzierżawną uprasza się kierować pod wskazanym adresem.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6-7

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciońska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

Dr. Dorota LEWY

CHOROBY PŁUC

(Roentgen)

Piotrkowska 124

przyjmuje od 5—7.

POSZUKUJEMY

zdolnych, ruchliwych zastępców wojewódzkich tylko z branży galanteryjnej i bławatnej. Pośpieszne oferty pod „KF“ Katowice, skrytka pocztowa 140.

omal go nie rozdarli pomiędzy sztachetami poręczy schodowej.

Wybiegły sąsiadki, rozerwały walczących. Po chwili, gdy Stanisław Pardon szedł już do swego mieszkania — padł strzał.

Ugodzony w piersi — 22-letni bratankę zdążył jeszcze paść na łóżko potem skończył.

Oskarżony przez cały czas odczytywania aktu oskarżenia wspiera twarz na dłoni i zalewa się łzami.

Gdy go przewodniczący (wiceprezes Illinicz) pyta, czemu płacze, oświadcza, że z żalu. Nie chciał zabić.

Oskarżony wyjaśnia, że walczył na francie, że był cztery razy ranny. Poza tym podczas pracy w elektrowni został porażony prądem wysokiego napięcia i od tego czasu stał się niezwykle nerwowy i popędliwy. Nie pamięta, jak to się wszystko stało. Zafuże wszystkiego. Zabił jakoby godziec w jego życie, mówił innym, że go zabił.

Zeznania świadków — najbliższej rodziny i sąsiadów oskarżonego — malują owe piekielko, jakie kryje się za małymi oknami drewniaków częściej jeszcze niż za dużymi szybami domów w śródmieściu. Stefan Pardon — był ciągle pełen żalu i pretensyj w stosunku do braci, był wiecznie niecierpliwym stale wietrzył jakąś obelgę lub podstęp. Bracia klócili się często; wiadano o tem w komisariacie, a jeden ze świadków wyraził się, że

w tych 19-tu „dziurach“ często bywało „kino“ —

gospodarze się spierali.

Najbardziej miarodajne, jeśli o wymiar kary chodzi, były zeznania lekarza — psychiatry, dr. Jeżewskiego, który leczył oskarżonego po wypadku w elektrowni.

Lekarz uznał, że Pardon jest jeszcze obecnie chory na ciężką nerwicę na psychonerwicę. Ze jego odruchy są nieopanowane i gwałtowne, przy wybitnie wzmożonej pobudliwości nerwowej. Oskarżony przy tych zeznaniach lekarza już nie płacze, a spazmuje.

Obrońcy Pardon — adw. Bityk i Planer — starali się przekonać sąd, że oskarżony działał w obronie koniecznej. Gdyby zaś sąd nie podzielił tego stanowiska, prosili o wzięcie pod uwagę opinii lekarza psychiatry, który wyjaśnił już jako biegły, że oskarżony mógł nie zdawać sobie sprawy z tego co czynił.

Stefan Pardon skazany został na 3 lata więzienia. Własny drewniak okupi trzyletnim pobytem poza nim.

Podczas paury, przed ogłoszeniem wyroku — doszło do sceny wzruszającej. 9-letni synek podsądnego podszedł do ojca. Oskarżony ucałował go, płacząc gorzko i serdecznie.

Dodatkowa komisja poborowa.

W środę, dnia 15-go b. m. od godziny 8-ej rano w lokalu przy Al. Kościuszki 21, rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-miasto I.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy nie stawali dotychczas przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów pol. państwowej.

W czwartek, dnia 16 b. m. urzęduje w tymże lokalu i w tymże czasie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-miasto II.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komis. pol. państw. oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Pierwszy teatr polski w Łodzi.

Spektakl odbył się w drewnianej szopie, dn. 6-go stycznia 1844 roku. — Sprowadził zespół aktorski znany obywatel Łodzi, Drewnowicz. — Teatr Wielki przy ul. Konstantynowskiej.

Sto lat temu Łódź była małą osadą fabryczną.

(s) W rozwoju Łodzi, jako miasta przemysłowego, lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia były okresem przełomowym.

Do roku 1860 bowiem Łódź była właściwie osadą rolniczo - przemysłową. Przemysłu jako takiego właściwie nie było. Istniało tylko rękodzielnictwo. A w tym właśnie okresie nastąpił zmierzch produkcji rękodzielniczej, jej miejsce zaś zaczęła zajmować nowoczesna wytwórczość mechaniczna. I począwszy od tego czasu nastąpił właściwy rozwój naszego miasta. Charakter przemysłowy występował coraz silniej, coraz szybciej Łódź zatracala oblicze osady.

Musialo to oczywiście wywrzeć wpływ dominujący na potrzeby kulturalne ludności. Coraz częściej rozlegały się głosy o konieczności

sprowadzenia do Łodzi jakiegoś teatru.

I pierwszą kartę w historii sceny polskiej w Łodzi zapisał prowincjonalny zespół teatralny, z dyrektorem Marjentowiczem na czele. Zespół ten został zaangażowany do Łodzi na kilka przedstawień przez zamożnego obywatela łódzkiego Drewnowicza, który był gorącym propagatorem rozwoju kulturalnego naszego miasta.

Pierwsze przedstawienie odbyło się w dniu 6 stycznia 1844 roku.

W braku sali teatralnej odbyło się ono w obszernej szopie drewnianej, mieszczącej się w jednym z domów w dzielnicy Starego miasta. Ale te niesprzyja-

jące warunki nie miały żadnego wpływu na powodzenie teatru. Przedstawienia ściągaly codziennie takie tłumy publiczności, że gromady odchodziły od kasy bez biletów.

W ciągu 10 dni teatr Marjentowicza robił w Łodzi furorę. Później lepszy kontrakt skłonił dyrektora do wyjazdu.

Drewnowicz nie ustawał w zabiegach, by stworzyć stałą scenę w Łodzi. Wszystkie jego usiłowania spotykały się jednak z niepowodzeniem. Łódź uważana była już wtedy za „złe miasto“, raczej za wieś i nikt z kierowników zespołów teatralnych nie kwapił się tu przyjechać, mimo najbardziej ponętnych propozycji. Dopiero po dwóch latach przyjechał do Łodzi

teatr Pietrzykowskiego.

Przedstawienia tym razem odbywały się w zabudowaniach fabrycznych firmy Ludwika Gevera. Ale Łódź nie zrobiła dobrego wrażenia na Pietrzykowskim, jak opowiadał on później Drewnowiczowi. Nie chciał pozostać tu na stałe. I po kilkunastu dniach wyjechał.

Następny teatr,

pod dyrekcją pani Rybickiej,

przyjechał do Łodzi dopiero w roku 1854. Niewiadomo jednak dlaczego — ta sprawa nie została dotąd zupełnie zbadana — zainteresowanie łódzian teatrem znikło zupełnie. Słaba frekwencja zmusiła teatr do wyjazdu już po upływie kilku dni. Tak samo niefortunnie zakończył się przyjazd następnego teatru, pod dyrekcją Barańskiego, który

występował w prowizorycznej budwie teatralnej, urządzonej przez Fryderyka Sellina w jednym z domów na ul. Piotrkowskiej (obecnie nr. 91).

I dopiero w roku 1857 nastąpił

zasadniczy zwrot.

Do Łodzi przyjechał **teatr krakowski Anatola Pajfira i dał 10 przedstawień, które cieszyły się wielkim powodzeniem.** Od tego czasu regularnie co kilka miesięcy przyjeżdżał Pfeifer ze swym zespołem na kilka lub kilkanaście dni.

Zachęcony tem, Fryderyk Sellin wybudował w roku 1864 na ul. Konstantynowskiej (obecnie 11 Listopada) budynek teatralny, skompletował zespół artystów i rozpoczął przedstawienia na własną rękę. Od czasu do czasu Sellin sprowadzał znakomitych artystów, którzy w dużej mierze przyczyniali się do popularności przedstawień teatralnych. I tak w roku 1867 przyjechał

słynny Anastazy Trapszo,

później bawił na gościnnych występach teatr Grabińskiego, a za nim przyjechał ze swym zespołem głośny w owym czasie dyrektor Łuba, który już pozostał na długi okres czasu, kładąc podwaliny pod stały teatr polski w Łodzi. Repertuar jego teatru składał się przeważnie ze sztuk autorów polskich XVIII wieku.

Równocześnie niemal powstał w Łodzi

stały teatr niemiecki.

Do jego powstania przyczynił się bogaty mieszkaniec Łodzi August Hentschel,

który sprowadził dyrektora Reinelta i wspólnie z nim skompletował zespół, składający się z 11 osób. Inauguracja pierwszej stałej sceny niemieckiej odbyła się w dniu 19 maja 1867 roku. Dyrekcja dokładała wówczas wszelkich starań, by zainteresowanie teatrem nie słabło. Skorzystano z tego, iż przejeżdżał wówczas przez Polskę, udając się z Paryża do Petersburga

słynny murzyński aktor Ira Aldridge i zaangażowano go na trzy występy. Odbył się, niestety, tylko jeden. Aldridge przyjechał chory i tu, po dwóch dniach, 7 sierpnia 1867 roku zmarł.

Jak dalece rozbudowano w mieszkańcach Łodzi zamiłowanie do teatru, świadczy fakt, iż pogrzyb tego artysty stał się wielką uroczystością żałobną. Tłumy publiczności odprowadziły zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Teatr Hentschla grał do końca sierpnia 1868 roku. Po nim dyrekcję stałego teatru objął Zoner, a później Karol Gleisenberg. Niestety, teatr nie utrzymał się długo. Kryzys gospodarczy, jaki nawiedził Łódź, musiał odbić się i na teatrze. I w roku 1870 został on zamknięty na długi okres czasu.

Dopiero w roku 1882 teatr łódzki otrzymał stałą scenę, która przetrwała po dzień dzisiejszy, początkowo u Sellina, później na ul. Piotrkowskiej 67 (dawna Wiktorja), na Cegielnianej 63, Dzielnej 18 i wreszcie znów na Cegielnianej.

Tam, gdzie rodzi się zbrodnia.

Skłonności indywidualne, czy przyczyny socjalne. — Wulkan namiętności ludzkich wybucha w postaci najcięższych wykroczeń.

Rozkład życia rodzinnego i zboczenia seksualne.

Jeszcze wre walka w świecie uczonych dokoła zagadnienia, gdzie tkwi źródło potęgającej się z dnia na dzień przestępczości, czy w przyczynach o charakterze socjalnym, czy też w skłonnościach indywidualnych. Mnożą się argumenty, powstają i upadają teorie, piętrzą się stosy materiałów, pracownie gromadzących przez walczące szeregi, szala zwyczajstwa przechyla się to w jedną, to w drugą stronę.

Każda epoka ma swoich wielkich i małych zbrodniarzy, znamię wszakże charakterystycznym naszego wieku jest szczególnie natężenie przestępczości, zarówno pod względem jakościowym, jak i to przede wszystkim, pod względem ilościowym. Stąd przesunięcie punktu ciężkości badań kryminologicznych na moment socjalny.

Ten punkt widzenia ostatnio zaczyna górować i tam, gdzie zdawałoby się pierwsi instynkt indywidualny, t. j. predyspozycje psychiczne, powinien odgrywać rolę decydującą. Idzie tu mianowicie o zbadanie pochodzenia pewnej specjalnej dziedziny przestępstw, a mianowicie o dziedziny przestępstw seksualnych.

Ostatnio przedsięwzięte badania nad tym typem przestępstw otwierają nowe horyzonty, zarówno w dziedzinie rozważań teoretycznych jak i w ustosunkowaniu się praktycznym do represji karnej i profilaktyki przestępczości. Fakty nagromadzone jako materiał dla przeprowadzenia właściwych tez biją w oczy grozą prawdą i rzeczywistością niesfałszowanej, która skłania community opinio doctorum do formułowania ciężkich oskarżeń pod adresem społeczeństwa, które samo na własną zgubę

hoduje sobie zboczeńców i degeneratów.

W jednej małej izdebce albo w kompleksie izb o cienkich drewnianych przepierzeniach, gdzie gnieźdzą się na wspólnych posłaniach starsi, młodzież i dzieci, rodzina i obcy, mieszkający razem, albo też dwie i więcej rodzin, dzieją się rzeczy, o których nie śniło się prawodawcom, układającym paragrafy karzące sprawców ekscesów seksualnych.

Wieczorami i nocą współżycie w podobnych warunkach staje się źródłem największego pomieszania uczuć, męka ciał pociąganych ku sobie niepokonaną siłą namiętności, piekłem i torturą trzymanych na wodzy sił utajonych.

Piekło to jednakże jest dla dziecka, które przedwcześnie dojrzało, mając przed sobą jak na dłoni odkryte wszystkie tajniki życia intymnego starszych, jak dla starszych, którzy całą swoją pobudliwość płciową potrafią wyładować jedynie w gruchach i prymitywnych aktach pożycia. Albowiem na oczach i pod stałą kontrolą i obserwacją wszystkich domowników rozgrywa się wszystkie

akty dramatu życia ludzkiego, miłości, ciąży i porodu, miesięcznych niedomogów, choroby i śmierci.

Nic nie da się ukryć przed czujnym okiem i uchem ciekawego postrzegacza, dla którego szkoda życia są cztery ściany wspólnego ogniska.

W tych warunkach, gdy jedynie systematyczna praca członków rodziny mogłaby być skutecznym remedium dla zarysowujących się objawów patologii systemu nerwowego, bezrobocie i próżniactwo przymusowe przyspieszają jego fermentowanie, potęgują rozkład pożycia rodzinnego i wydobywają z głębin podświadomości wszystkie te elementy, które z normalnej jednostki ludzkiej potrafią w krótkim stosunkowo czasie stworzyć fenomen kryminalno - patologiczny.

Zatrważający brak właściwych pomieszczeń, brak już nie pieniędzy na oddzielne łóżka, ale brak miejsca na nie, korzystanie ze wspólnego łóżka przez małżeństwo wraz z dorastającymi dziećmi, albo przez rodzeństwo płci obojga, przez młodzieńca wraz ze stojącą nad grobem babką, albo przez dzieci młod-

sze wraz z rodzeństwem dorosłym — są to wszystko zjawiska zwykłe, które nikogo nie dziwią i nie budzą już niepokoju ani zdumienia w postronnym obserwatorze. Przedwcześnie dojrzewanie młodzieży jest naturalnym skutkiem takiego ciągłego podniecenia nerwów w środowisku rodzinnym, i w tego rodzaju atmosferze domowej rosna i rozwijają się zboczenia seksualne, prostytucja i ciagnąca za nimi w szeregu przestępczość, w pierwszym rzędzie o charakterze seksualnym. Stąd zostaje dostarczony materiał do kronik sądowych o aktach gwałtu, kazirodztwie, długotrwałym pożyciu ojca z nieletnią i t. d. i t. d. zakończone surowym wymiarem kary. Są to fakty codzienne, a tylko dzięki przypadkowi przedostają się one do wiadomości ogółu, gdy przebrała się miara cierpień, albo gdy wchodzi w grę niezbadane kalkulacje bliżej zainteresowanych. Oto podłoże społeczne zbrodni seksualnych. Adam Konarski.

Tajemnicza choroba pojawiła się w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski (St.) telefonuje:

Miejskie władze sanitarne stwierdziły przy ul. Środkowej 18 na Pradze tajemniczy wypadek zaślubienia dwóch rodzin, złożonych z czterech osób.

Zaślubnięciu towarzyszy utrata przytomności, drgawki, wymioty, biegunka i t. d. Obecnie władze przeprowadzają dochodzenie, celem stwierdzenia, co mogło być przyczyną choroby. W tym celu przesłano szereg próbek wydzielin do bakteriologicznego badania.

Francuski gwiazdor filmowy FERNAND GRAVEY poszukuje subtelnej towarzyszkę życia w typie węgierskiej gwiazdy filmowej KATE NAGY. Zgłoszenia pod

„Ja w dzień... Ty w nocy“

przyjmuje dyrekcja kina „LUNA“.

45-3

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzecznictwo podatkowe.

1. WŁAŚCICIEL ZAGRANICZNEJ FIRMY ZBIERAJĄCY ZAMÓWIENIA.

X, właściciel zagranicznej firmy z Lipska podróżuje po Polsce, zbierając zamówienia dla swego przedsiębiorstwa. Nie posiada on w Polsce świadectwa przemysłowego. Urząd Skarbowy, a następnie Sąd Okręgowy wymierzył mu grzywny, uznając iż winien on wykupywać świadectwo przemysłowe dla komiwojażera (t. zw. pomocnika podróżującego). — Wyrok Sądu Okręgowego został, na skutek kasacji oskarżonego, uchylony. Sąd Najwyższy uznał, że firma zagraniczna o tyle tylko obowiązana jest do wykupywania świadectwa przemysłowego w Polsce, o ile posiada składy towarowe u nas, przytem za posiadanie takich składów nie może być uważane przetrzymywanie towarów u ekspedytora.

2. ZAOCZNOŚĆ PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO.

Płatnik Y nie złożył zeznania o swym dochodzie w terminie ustawowym, w następstwie czego popadł w „zaoczność“ przy wymiarze podatku dochodowego. W długi czas po wymiarze podatku przez komisję szacunkową, płatnik wniósł — spóźniony — rekurs do komisji odwoławczej. Pomimo tych uchybień komisja odwoławcza wzięła pod uwagę wywody i dowody złożone przez płatnika, potrącając z ustalonej kwoty dochodu sumę zł. 44.500 wykazanej straty. Od tego orzeczenia komisji odwoławczej, przewodniczący jej wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Skarga została przez N. Trybunał oddalona, N. Trybunał wyszedł przytem z założenia, że zaoczność i spóźnienie w złożeniu rekursu nie pozbawia władzy wymiarowej wzięcia pod uwagę z urzędu udowodnionych twierdzeń płatnika.

3. UDAWADNIANIE DŁUGÓW SPADKOWYCH.

Płatnikowi podatku spadkowego odmówiono potrącenia z aktywów spadku — długów, dla udowodnienia których powoływał się na książki kasowe, zeznania wiarogodnych świadków itd. Oddalenie wniosku o sprawdzenie tych dowodów usprawiedliwiono formalnymi przepisami o dowodach, zawartymi w rozporządzeniu wykonawczym. Najwyższy Trybunał orzeczenie uchylił, uznając że spodkobierca nie jest pozbawiony prawa dowodzenia dłu gów spadkowych środkami dowodowe mi poza ramami formalnymi tych przepisów.

4. NIEZGODNA Z RZECZYWISTOŚCIĄ DEKLARACJA CELNA.

X, zadeklarował w urzędzie celnym sprowadzoną przez się z zagranicy maszynę, wedle określonej stawki celnej. Władza skarbową uznała za właściwą inną stawkę a zarazem wymierzyła oskarżonemu karę za „niezgodne z rzeczywistością“ zadeklarowanie przywozu. Pogląd władzy podzielił także sąd okręgowy. Sąd Najwyższy uchylił jednak orzeczenie sądu okręgowego, wychodząc z założenia, że błędna pod względem prawnym kwalifikacja celna artykułu przywożonego nie podpada pod przepis karzący za „niezgodne z rzeczywistością“ zadeklarowanie. z.

Przemysłowcy Łódzcy jadą do Moskwy.

Sfery gospodarcze Łodzi w dalszym ciągu zainteresowane są sprawą dotyczącą się pertraktacji o umowę handlową z Sowietami. W uzupełnieniu naszej poprzedniej informacji, dowiadujemy się, iż do Rosji wyjeżdżają z ramienia Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana dyrektor inż. Krasuski oraz prezes L. Grohman w imieniu łódzkiego przemysłu. (c)

Zmierzch finansowy Francji. Obce kapitały szukają pewniejszego schronienia. — Olbrzymi deficyt budżetowy.

Uwaga świata finansowego koncentruje się w ostatnich czasach na faktach, które zdają się stanowić zapowiedź ważnych zmian w dziedzinie międzynarodowego ruchu kapitałów i rozdziału światowego zasobu złota.

W ciągu ostatnich lat ruch złota kierował się niemal wyłącznie do Francji. Zasób kruszcowy instytucji emisyjnej powiększał się nieustannie, dosięgając w końcu roku 1932 imponującej cyfry 83,128 milionów franków. Bogactwa, nagromadzone w piwnicach Banku Francji zrodziły w powierchowych obserwatorach przekonanie, że Francja znajduje się poza obrębem wszelkich niebezpieczeństw, jakie mogłyby jej grozić ze strony pogłębiającego się wciąż kryzysu. Droga symplicystycznego rozumowania, polegającego na ustalaniu fałszywej przyczynowości zjawisk, utożsamiano potęgę finansową Francji z pomysłowością gospodarza.

W istocie jednak akumulacja złota we Francji uwarunkowana była przez cały szereg czynników, mających swe źródło w dziejach finansowych tego kraju po stabilizacji waluty. Większość tych czynników dawno już przestała oddziaływać: repatriacja kapitałów francuskich, które szukały schronienia zagranicą w okresie spadku franka, spekulacja zagraniczna na zwykłej franka przed jego legalną stabilizacją, zakupy walorów francuskich podczas haussy stabilizacyjnej, czynne salda bilansów handlowych do roku 1928, napływ kapitałów z tytułu reparacji wojennych i t. d. To uwarunkowało wzrost zasobów kruszcowych po roku 1930, to był

to w pierwszym rzędzie napływ kapitałów zagranicznych, szukających we Francji warunków bezpieczeństwa, jakich nie mogły zapewnić wstrząsane przez zaburzenia finansowe i monetarne inne kraje. Na tle powszechnego chaosu ekonomicznego i finansowego, Francja, stawiająca zwycięsko czoła czynnikom, dezorganizującym życie gospodarcze świata, była niejako predystynowana, by służyć jako schronienie dla kapitałów zagranicznych.

Ale ostatnio uległy zmianie warunki, które zapewniły Francji tak uprzywilejowane stanowisko w międzynarodowym życiu finansowym. Kryzys opanował Francję, jak owładnął wszystkimi innymi krajami. Sytuacja kraju kształtuje się pod znakiem powszechnego deficytu: deficytu budżetowego, deficytu kolektiwizmu, deficytu bilansu handlowego.

Wpływy z tytułu reparacji wojennych odpadły, sumy, pozostawione przez turystów zagranicznych uległy katastrofalnemu spadkowi, kapitały francuskie, ulokowane zagranicą są przeważnie uwięzione w moratoriach, a ich ruch hamowany jest przez restrykcje, wprowadzone przez większość państw. W takich warunkach jest rzecz naturalną, że Francja przestała być wierać moc atrakcyjną na kapitały zagraniczne, szukające bezpieczeństwa, że kapitały te odpływają już z Francji i że ich odpływ będzie niewątpliwie coraz bardziej zyskiwał na natężeniu. Doroczny raport Banku Francuskie-

go stwierdza, że wprawdzie w ciągu roku 1932 zasób kruszcowy tej instytucji powiększył się z 68.4 na 83.1 miliardów franków (t. j. o 14.6 miliardów), ale jednocześnie ilość dewiz zmniejszyła się o 16.3 miliardy.

Mamy więc wzrost złota całkiem iluzoryczny, będący rezultatem prostej zamiany dewiz na kruszec — która uprawiają w ostatnich czasach wszystkie banki emisyjne — wzrost, który przy uwzględnieniu różnicy obu cyfr okaże się ubytkiem stanu posiadania francuskiej instytucji emisyjnej. Mimo nikłości sumy, wyobrażającej ten ubytek fakt ten jest niezmierznie doniosły, jako objaw pewnego już istniejącego stanu rzeczy w gospodarstwie finansowym Francji i jako zapowiedź ważnych zmian w międzynarodowym ruchu kapitałów i światowym rozdziale złota.

W ostatnich czasach niewiele było krajów, zapewniających warunki bezpieczeństwa dla kapitałów zagranicznych. Ale oto zaczynają się zarysowywać nowe perspektywy przed kapitalistami, szukającymi pewnych inwestycji i lokat. Anglia urzeczywistniła sarnację finansową równie skutecznie i równie szybko, jak Francja w roku 1926. W ciągu roku angielska sytuacja budżetowa uległa radykalnej poprawie, a w związku z tem — kredyt niezmierznie wzmocnieniu. Bilans płatniczy wykazuje także nadwyżki, że Anglia nie tylko spłaca swe olbrzymie zobowiązania zagraniczne, ale gotuje się do działalności kredytowej w stosunku do krajów solidaryzujących się z nią pod względem monetarnym.

London był zawsze głównym rynkiem lokacyjnym dla kapitałów zagranicznych. W momencie, gdy w międzynarodowych kołach finansowych utrwa li się przekonanie, że rynek angielski został definitywnie uzdrowiony, owe trwożliwe kapitały ulegną jego tradycyjnej sile przyciągającej i porzucą rytynki, które były dla nich tylko tymczasowym schronieniem.

J. H.

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1237 ton, w tem żyta 115 ton. Notowano: żyto I-szy standard 16.75—17.25, II-gi standard 16 i pół—16.75, pszenica jara czerwona ezkieta 29.50—30, jednolita 29—29 i pół, zbierana 28—28 i pół, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień kaszany 15.25—15.75, browarna 16 i pół—17 i pół, gryka 15 i pół—16 i pół, proso 17—18, groch polny 22—24, groch Victoria 25—30, wyka 14 i pół—15, peluska 13 i pół—14, seradela 12 i pół—13 i pół, łubin niebieski 7 i pół—8, rzepak zimowy 46—49, siemię lniane 38—40, kończyzna czerwona surowa bez grubej kamianki 90—110, czerwona o czystości 97 proc. 110—125, biała surowa 75—100, o czyst. 97 proc. 100—140, mąka pszenna luks. 49—54, mąka 4/0 44—49, żytnia pyłkowa 28—30, siłkowa i razowa 22 i pół—23 i pół, otręby pszenne 10 i pół—11, średnie 10—10 i pół, żytnie 8—9, kuczy lniane 19.20, rzepakowe 15—15 i pół, słonecznikowe 15 i pół—16.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 6 lutego. Loco 6.00, luty 5.85, marzec 5.91, kwiecień 5.97, maj 6.09, czerwiec 6.10, lipiec 6.16, sierpień 6.23, wrzesień 6.29, październik 6.36, listopad 6.40, grudzień 6.46, styczeń 6.55.

Nowy Orlean, 6 lutego. Loco 5.89, marzec 5.90, maj 6.03, lipiec 6.15, październik 6.35, grudzień 6.48, styczeń 6.53.

Liverpool, 6 lutego. Loco 4.88, luty 4.59, marzec 4.60, kwiecień 4.61, maj 4.62, czerwiec 4.63, lipiec 4.65, sierpień 4.66, wrzesień 4.67, październik 4.69, listopad 4.70, grudzień 4.72, styczeń 4.75, luty 4.77, marzec 4.80.

Bawelna egipska. Loco 7.00, marzec 6.68, maj 6.78, lipiec 6.86, październik 6.93, listopad 6.98, styczeń 7.05, luty 7.05.

Upper, 6 lutego. Loco 6.48, marzec 6.21, maj 6.17, lipiec 6.13, październik 6.10, listopad 6.06, styczeń 6.06, luty 6.06.

Brema, 6 lutego. Loco 7.01, marzec 6.65, maj 6.75, lipiec 6.87, październik 7.06, grudzień 7.15, styczeń 7.21.

Aleksandria, 6 lutego. Marzec 12.73, maj 12.99, lipiec 13.16, listopad 13.59, styczeń 13.71, Ashmouni: luty 11.17, kwiecień 11.12, czerwiec 11.08, październik 10.87.

Ożywienie na giełdzie warszawskiej. Silny popyt na papiery procentowe i akcje.

(F) Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie zapanował bardzo optymistyczny nastrój, jeśli chodzi o papiery procentowe i akcje. Dla papierów procentowych państwowych i prywatnych tendencja była wybitnie mocna, przy dość ożywionych obrotach. Również mocniejsza tendencja zaznaczyła się na rynku akcji. Sfery giełdowe wiązały to ożywienie ruchu na giełdzie warszawskiej z niesprawdzonej pogłoską o tem, jakoby władze Banku Polskiego miały zamiar obniżyć wkrótce stopę dyskontową z 6 na 4 proc.

Gielda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Belgja 124.25, Gdańsk 173.40 (—15), Holandia 358.95 (—5), Londyn 30 58—30.60 (—10), Nowy Jork 8.921, Nowy Jork-kabel 8.925, Paryż 34.87, Praga 26.42, Szwajcaria 172.40 (+5), Włochy 45.70. Transakcje dokonane a nienotowane: Sztokholm 164.50; w obrotach międzybankowych: Berlin 212.12 (—3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.80, dolar gotówkowy 8.925, dolar złoty 8.975, rubel złoty 4.71, rubel srebrny — 1.32, bilon — 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla akcji metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 81.50—81.25—81.50, Starachowice 9.10 (+60). Transakcje nienotowane: Pociąg 1.70, za Lilpopy chciano płacić 10, za Haberbuscha 37.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów

Upadłości i układy.

Ogłoszono upadłość Stanisławowi i Janinie Nowogórskim, prowadzącym spożywczy sklep i mleczarnię p. f. „Janina Sokółowska“ w Łodzi, przy ulicy Andrzeja Nr. 4.

Wniosek o ogłoszenie upadłości złożył wierzyciel Leonard Luboński, który założył do akt sprawy trzy zaprotęstowane weksle po 500 zł. każdy, na dowód zawieszenia wypłat przez Nowogórskich.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczo-

Jak się nasz warszawski korespondent gospodarczy dowiaduje, pogłoska ta nie zawiera konkretnych danych, a w każdym razie jest grubo przesadzona i przedwczesna. W każdym bądź razie stopa dyskontowa nie zostanie obniżona przez najbliższe walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego, które ma odbyć się 9 lutego — tak jak o tem pogłoska twierdzi. Uprawniona do tego jest rada banku, której posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 9 lutego r. b. a na porządku dziennym tego posiedzenia sprawa ta nie figuruje.

procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była wybitnie mocna, przy dość ożywionych obrotach. Notowano: 3 proc. budowlana 42.75—43.50 (+125), 4 proc. dolarowa 58—58.25 (+40), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105 (+25), serjowa 111 (+100), 5 proc. konwersyjna 42.50 (+50), 6 proc. dolarowa 58 (—75) 7 proc. stabilizacyjna 56.25—57—56.88 (+125), 10 proc. wolejowa 101—102 (+200), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93, 4 i pół ziemskie 36.50, Drobne — 36.25, 8 proc. Warszawy 43.25—43.50 (+50), 8 proc. m. Łodzi 42.50 (—150), 10 proc. Siedlec 35.25. Transakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61.50, 8 proc. dillonowska 65 i 3/8—65.50, 7 proc. śląska 44, 7 proc. Warszawska 40—40 i 1/8, 4 proc. ziemskie 31.25 (+75), 5 proc. Warszawy odcinki po 500 złotych — 52, odcinki po 100 zł. — 59, po 50 zł. — 61.50, 8 proc. Warszawy 43.75, 8 proc. m. Łodzi 42.75, za 8 proc. Kielc chciano płacić 37.75.

no tymczasowo na dzień 2 lutego 1933 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Rowińskiego, a kuratorem adw. Suska.

Na wniosek komisarza w sprawie upadłości Karola i Marty Heinemanów i wobec tego, iż dotychczas tylko część wierzycieli zgłosiła swe wierzytelności, sąd wyznaczył ostateczny, jednoczesny termin sprawdzenia wierzytelności.

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 787-a, a mianowicie:

- 1) Spółdzielnia Łódzki Bank Włókienniczy; 2) Sukcesorowie L. Millera, Nowe Rokicie pod Łodzią; 3) Adam Osser; 4) Dr. W. Frommer; 5) Towarzystwo Akc. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej; 6) Inż. Stanisław Grosberg; 7) F-ma „Petea”, S-ka Akcyjna, Oddział w Łodzi; 8) Saul Wysocki; 9) Dawid Reichman; 10) Maurycy Drutowski; 11) Aleksander Rotszyld; 11a) Firma Inż. Rejcher i S-ka; 12) Sebastian Eisner; 13) Firma Józef J. Leinkauf; 14) Marja Grynbergowa; 15) Firma Bechtold i Seiler; 16) Firma Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich; 17) Adalbert Kaswiner; 18) Stanisław Rubinstein; 19) Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń; 20) T-wo Akc. „Warrant”; 21) F-ma Karol Hoffrichter, Spółka Akcyjna; 22) Jan Janz; 23) F-ma T-wo Akc. „J. A. Grosłajt”; 24) F-ma „S. Bartczak i W. Kussak”; 25) F-ma „J. Stein i C-je”; 26) F-ma „W. i C. Dunlop”; 27) Gustaw Klubski; 28) Sukcesorowie L. Millera; 29) Artur Meister; 30) Firma E. Szmeller — jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 787-a, przy ulicy Zielonej i Wólcańskiej w m. Łodzi położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi serii VIII i X-iej w ogólnej sumie złotych 53.800, — z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1932 roku i poprzednich w kwocie zł. 7.705 gr. 10, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 1 maja 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na miasto Łódź—Zachód, przy ul. Pomorskiej Nr. 21, o godzinie 11 przed południem przed Notariuszem A. Pinakiewiczem.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 80.700.
Vadium do licytacji w sumie zł. 10.760, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.
Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. Hip. 787-a, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.
Łódź, dnia 1 lutego 1933 roku.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.**

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 1077-a, a mianowicie: 1) Johanna Michel i 2) Alban Ernest Aurich, jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 1077-a, przy ulicy Sienkiewicza w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi serii X-iej w sumie złotych 125.000, z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1932 r. i poprzednich w kwocie zł. 14.462 gr. 50, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 4 maja 1933 r., która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na m. Łódź — Wschód, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-iej przed południem, przed Notariuszem A. Pinakiewiczem.

Licytacja rozpocznie się od sumy złotych 187.500.
Vadium do licytacji w sumie złotych 25.000, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.
Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. Hip. 1077-a, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.
Łódź, dnia 1 lutego 1933 roku.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.**

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionego wierzyciela, mającego ujawnione prawo w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 1126, a mianowicie: „Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi”, jako nie mającego obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 1126, przy ulicy Kilińskiego w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi serii X-iej w sumie zł. 83.500 z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1932 roku i poprzednich w kwocie zł. 7.489 gr. 95, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy T-wo Kredytowego miasta Łodzi wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 5 maja 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na m. Łódź — Wschód, przy ul. Pomorskiej Nr. 21, o godzinie 11-iej przed południem, przed notariuszem Z. Neumannem.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 125.250.
Vadium do licytacji w sumie złotych 16.700, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.
Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. Hip. 1126, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.
Łódź, dnia 1 lutego 1933 roku.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.**

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 2548, a mianowicie:

- Firma Karol Benndorf; firma J. „Dnijzend“ Amsterdam; Luiza von Reininghaus w Grazu (Austria); firma „Flora“ — Aktiengesellschaft — Budapest; Alma Hermsdorf; firma I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft Hoechst a/Main Ernest - Teodor Kühnel; Juliusz - Robert Kindermann; Arno - Adolf Kindermann; firma Zakłady Bawełniane Juliusza Kindermanna — Spółka Akcyjna; Aleksander - Brunon Kindermann; Eugenja - Marja Kindermann; Marga - Herta Kindermann; Henryk Kindermann; Paweł Kindermann; Marta Kindermanowa; firma „Felix Salomon et C-o“ Hamburg; Irena Steinertowa; Alwina Scheibe; Marja Pfeifferowa; Emma - Wanda Oelsnerowa; Emma - Olga Peipp z domu Mitke; Amalja - Berta Weberowa z domu Mitke; Wanda Maertinaowa z domu Mitke; Klara Mitke; Artur Mitke; Hugo Mitke; Emilja z Kindermanów Tietzenowa; Victor - Geza Sohr; firma A. Ruffer et Sons w Londynie; Bank Handlowy w Łodzi; Danziger Handels und Industriebank — Aktien - Gesellschaft — w Gdańsku; Bank Międzynarodowy w Warszawie; Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi; Compagnie Generale des Industries Textile-Societe Anonyme des Etablissements — Allart, - Rousseau et C-o“ Tigran Afrikjan; Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ogr. odp.; Arnold Berthold; Juliusz Berthold; firma W. L. Crabtree et C-o L. t. d. w Bradfordzie; firma S. Danziger i S-ka“ w Łodzi; firma Epstein et C-je w Paryżu; Berta Forbach; Eliza z Federów Eisertowa primovoto Kindermann; firma „Glass i S-ka“ Dom Agenturowo - Handlowy; firma D. Hamilton et C-o — w Bradfordzie; Firma „M. Holcman“; Firma W. Heyman Akt. Ges. w Inden; Berthold Hage; Firma Zakłady Bawełniane — Juliusza Kindermanna Spółka Akcyjna; firma Stefan Kelm; Arno Adolf Kindermann; Anatol Lothe; firma Lewy, Alenberg i Król; firma Moszczenicka Manufaktura Teodor Ender — Spadkobiercy; firma W. Margulies — Dom Handlowy; firma Lucien Marcan's Successors w Bradfordzie; Traugot Nadler; Józefina Nelkenbaumowa; firma Pabjanickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego; Paweł Petzold; firma Spółka Akcyjna Piotrkowskiej Manufaktury; Erwin Propp; Erna-Olga Rödl; firma A. M. Stejkowski i S-ka; firma Aktiengesellschaft für Textilprodukte „Sapt“-Stuttgart; Jakób Safian; Reinhold Stentzel w Berlinie - Zehlendorf; Ludwik Szmulowicz; firma Gebrüder Schüll Düren (Rheinland); Jan Tonn; Karol Steinert; firma Widzewska Manufaktura-Spółka Akcyjna; firma J. et S. Wertheimer-Stuttgart; firma P. Beulque Lemmens w Tourcoing; firma Emil Lahousse et Fils w Tourcoing; firma Ger. Pryckartz w Verviers; firma E. Petitsimon et C-je w Verviers; firma Lorthois-Freres w Tourcoing; firma Grandjean Hauseur w Verviers; firma Carlos-Florin w Tourcoing; firma Alphonse Mercier et C-o. w Peruwel; firma C. F. Taylor et Co. w Shipley; firma James Spedding et Sons w Batley; firma Acroyd Bros-Ltd. w Bradfordzie, jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 2548, przy ulicy Łakowej w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi serii X-iej w sumie zł. 700.000, — z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1932 r. i poprzednich w kwocie zł. 75.780 groszy 88, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 24 kwietnia 1933 r., która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na m. Łódź-Zachód, przy ulicy Pomorskiej nr. 21, o godz. 11-iej przed południem, przed Notariuszem S. Baranowskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 1.050.000, —
Vadium do licytacji w sumie . . . zł. 140.000, —, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.
Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. Hip. 2548, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.**

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIE-
SZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Stawa
PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpłatne usuwanie owłosienia naj-
nowsza bezbolesna metoda. Upiększa-
nie dzienne i wieczorowe.
Ceny kryzysowe. 30-2

DR. MED.
R. Augenfiszowa
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
przyjm. od 5-8.
SRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87.
30-2

OBWIESZCZENIE.
Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „P. Margulies i D. Wolman Spadkobiercy“ Łódź, Południowa 69, podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 49 i 50 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (D. U. Nr. 3/28) ogólne zgromadzenie wierzycieli powyższej firmy zostało wyznaczone na dzień 22 lutego 1933 r., godzinie 11 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15. Udział w ogólnym zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez nadzorców sądowych. —
Porządek dzienny obejmuje:
1) Sprawozdanie nadzorców sądowych.
2) Odczytanie propozycji układowych.
3) Głosowanie nad propozycjami układowymi.
Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne Zgromadzenie, mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takim piśmie, winien być poświadczony urzędowo.
Sędzia Komisarz
(—) P. SEIPALT, Sędzia Handlowy.

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłej M. szka Rawskiego, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Andrzeja 4, w godzinach 5-7 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzycielności.
Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 17 marca 1933 r. o godzinie 10 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.
Syndyk tymczasowy
Adwokat STEFAN SZTROMAJER



Wyprzedaż inwentarzowa

- Męskie brązowe i czarne** szpilki z rindboks, na trwałej podeszwie zł. **14⁸⁰**
 - Męskie wysokie i półbuciki** czarne i brązowe boks. oryg. Good.-Welt zł. **16⁸⁰**
 - Damskie** wygodne fasony w rozmaitych modelach, z przybraniom od zł. **9⁸⁰**
 - Dziecięce** Nr. 19 od zł. **2⁸⁰** Nr. 20-22 od zł. **4⁸⁰** Nr. 23-26 od zł. **5⁸⁰** Nr. 26-29 od zł. **7⁸⁰**
 - Chłopięce** bardzo mocne, na podwójnej podeszwie, Nr. 31-35 zł. **11⁸⁰** Nr. 36-39 zł. **13⁸⁰**
- Na artykuły zimowe i obuwiu domowe ogromne zniżki.

Magazyn Obuwia LEO Łódź, Piotrkowska 56



NIE PREZERWATYWY! —
 lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
 winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo
 tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naję-
 nergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Pielęgniarka
 rutynowana przyjmie dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie. Ceny przystępne. Telefon 230-79

Biurowo tłumacza przysięgłego
D-ra Praw J. MIECHOWSKIEGO
 przeniesione zostało na ul. **Andrzeja 7** (Al. Kościuski 36) m. 9, parter tel. 206-41.

DOKTOR H. Szumacher
 choroby skórne i weneryczne
 Piotrkowska 56, tel. 148-68
 Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-11.

Dr. MED. Z. Datyner
 UROLOG
 przeprowadził się na **ZACHODNIA 59a**
 tel. 148-95.
 przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

Lecznica okulistyczna z stałymi łózkami Dr. med. G. Krausza
 Piotrkowska 86, tel. 204-11
 godz. prz. 9.30-7 w.

Do akt Nr. Km 156 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Busse” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. 20, składających się z pianina, oszacowanych na łączną sumę 850 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 24 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. 2150 1932 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zamenhofa 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wiktora Szymańskiego i składających się z trzech foteli i 2 kanapek, oszacowanych na sumę zł. 650.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 249 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Nachmana Dawida Bomsa w jego lokalu w Łodzi przy ul. Przejazd 40, składających się z mebli i kasy ogniotrwałej oszacowanych na łączną sumę 1100 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 161 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Maksy Rogozińskiego w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 60, składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 194 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Artura Żytnickiego i Zofii Żytnickiej w ich lokalu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 161 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenberga i składających się z mebli, fortepianu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 2290.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 249 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Maksy Rogozińskiego w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 60, składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 194 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Artura Żytnickiego i Zofii Żytnickiej w ich lokalu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 161 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenberga i składających się z mebli, fortepianu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 2290.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Każdą chorobę wyleczysz jeżeli regularnie używać będziesz **ZIOŁA D-ra BREYERA** najskuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc
- Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu, zlej przemianie materji
- Nr. 3 — żółdkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtaczk
- Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia
- Nr. 6 — błędnicy, długotrwałej niedokrwiłości
- Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych
- Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze Skrytka Nr. 48.
 Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”.

Prywatne Pogotowie Lekarskie
ZIELONA 6, TEL. 12-333
 uruchomiło dział doraźnej pomocy **LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ**, czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i usmierzanie bólów).

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 194 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Artura Żytnickiego i Zofii Żytnickiej w ich lokalu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 161 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenberga i składających się z mebli, fortepianu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 2290.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 194 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Artura Żytnickiego i Zofii Żytnickiej w ich lokalu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 161 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenberga i składających się z mebli, fortepianu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 2290.
 Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
 Komornik: E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. Km 224 1933 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Stanisława Myszkowskiego w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 123, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1510 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 230 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Dietricha w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 4, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km 194 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Artura Żytnickiego i Zofii Żytnickiej w ich lokalu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
 Komornik: T. LOKUCIEWSKI

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz. **30**

DO WYNAJĘCIA frontowy, słoneczny ładnie umeblowany pokój, wejście niekrepujące lub z klatki schodowej. Andrzeja 29, m. 7.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 1 lub 2 pokoje z wszelkimi wygodami, oddzielnym wejściem, front, Kilińskiego 145, m. 6.

3 POKOJE z kuchnią, łazienką i wygodami, słoneczne, świeżo odremontowane do wynajęcia, ul. Tkacka 2 (przy Zagajnikowej) Kolonia Oficerska. **12**

ŚLICZNY pokój bez mebli, elektryczność, łazienka, odnajme bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. tr **DWUOKIENNY** umeblowany pokój, wygodny, telefon, odnajme oraz sprzedam szafy pralniczne. Kilińskiego 46, m. 11.

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni. Cegielińska 15, m. 31.

BEZ ODSTĘPNO! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25, poleca: „Lokumpol”, Piotrkowska 55.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Gdańska 67, m. 3.

POSZUKUJE się elegancko umeblowanego pokoju z klatki schodowej na kilka godzin tygodniowo. Oferty sub „Dyskrekcja”.

POTRZEBNA zdolna manikurzystka. Lutomska 10.

FRYZJER męski potrzebny, ul. Karoia Nr. 20 (fryzjer).

Nauka i wychowanie
 50 GROSZY — lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego; udzielają specjaliści. Narutowicza 7, m. 17 (poprzednio 6-go Sierpnia 28).

PROFESOR matematyki udziela lekcji matematyki w zakresie kursu gimnazjalnego po b. niskich cenach. Srokowski, Narutowicza 31, m. 7. **30**

POTRZEBNA uczennica do tańców — młoda, zgrabna. Główna 50, m. 30 od 1 — 3.

Rozmaite
 STAŁY pobyt chronicznie chorym tania. Sanatorium „Salus”, Kraków, Przyrodolecznictwo.

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pań i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr., rozjaśnienie włosów 3 zł.

Biurowo i poradnia podatkowa **MICHAŁ REITBERGER** Piotrkowska 78 (dawny Andrzeja 7) Tel. 157-92.
 Załatwia do 15 lutego r. b., ustawowe zeznania o obrocie za rok 1932. Redagowanie podań odwołania. Wykupuje patenty, również dla przedsiębiorstw nowozałożonych i t. d. **20-2**

SALON Higieniczny - Kosmetyczny Szwajcerołki został przeniesiony na Piotrkowska 106, tel. 115-08.

ODMROZENIE.
 Oryginalna maść (z kogutkiem). „MROZOL”
 leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. **30-2**

Kupno i sprzedaż
ZŁOTO, BIZUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Pijałko, Piotrkowska 7.
PIANINO markj Stingl, Wiedeń, okazynie do sprzedania. Karol Koischwitz, Moniuszki 2.